

luty 2017

BŁĘDOWA ZGŁOBIENSKA ❖ BRATKOWICE ❖ DĄBROWA ❖ MROWLA ❖ RUDNA WIELKA ❖ ŚWILCZA ❖ TRZCIANA ❖ WOLICZKA

KWARTALNIK SPOŁECZNO-KULTURALNY SAMORZĄDU GMINY ŚWILCZA I GMINNEGO
CENTRUM KULTURY SPORTU I REKREACJI W ŚWILCZY Z SIEDZIBĄ W TRZCIANIE

Trzcionka

20 lat
1997-2017

Wydanie specjalne

Egzemplarz bezpłatny



ZESPÓŁ REDAKCYJNY „TRZCIONKI” W LATACH 1997-2003. W RZĘDZIE PIERWSZYM OD LEWEJ: JAN IRZYŃSKI, JADWIGA OLESZCZUK, TERESA ŁAGOWSKA, MARIAN WÓJCİK - WÓJT GMINY (1990-2001), STANISŁAW DZIEDZIC - REDAKTOR NACZELNY, KS. JÓZEF KOŚCIELNY, WŁADYSŁAW SKORUPEK, MARIA SMAGAŁA. W RZĘDZIE DRUGIM OD LEWEJ: ZBIGNIEW LIS, MARIAN SZUMILAS, WOJCIECH WADOWIK - WÓJT GMINY (2001-2015), KAZIMIERZ POLAK I ŁUKASZ BARAN.

Anno Domini 2017

My, „Trzcionka”...

W imię Pańskie. Amen

My, „Trzcionka” z łaski samorządu gminy Świlczy i GCK&R w pobliżu grodu Rzecha w ziemi podkarpackiej żywiemy, czynimy honor wszem i wobec tudzież w przyszłości owo pismo czytającym...

Zaszczyt to dla nas wielki w tak szlachetnej uroczystości uczestniczyć z okazji 20 lat i na posługę kwartalnika „Trzcionka” swoje rozuma oddawać.

Przeto pragnąc, aby pożytki naszego zmagania się z nieposzanowaniem języka ojczystego i ubytków edukacji tudzież wiedzy o terażniejszości nie poszły na marne - do niniejszego spotkania parliśmy. Dziś, zaiste, jest okazja, iżby wyrazić nasze podziękowanie za uprawę tego ugoru, któremu jest miano „Trzcionka”.

Zacnym Białogłowom tudzież szacownym Waszmościom z najwyższych władz Samorządowców tudzież Kultury oraz społeczności gminnej, którzy corocznie głowią się nad naszymi tekstami do podnoszenia rozuma ogółu, supląją grosiwo na kwartalnik - składamy podziękowania

Niech Waćpaństwu snuje się żywot w pomyślności, fortuna niech nie mija Waszego domostwa. Ty zaś szlachetne zdrowie ulubuj sobie naszych redaktorów i czytelników. wspieraj ich nadwątlone przez usilną lekturę „Trzcionki” - zdrowie.

Naszą miłość do kraju lat dziecinnych, takż ochronę jego dziedzictwa, takż pracowitość uczciwość i honor jako wiano do wspólnego dorobku wnosimy... zapewniając iż po wsze czasy będziem jak ojcowie nasi strzec, polskiej kultury obyczajów, tudzież honoru i dumy - bronić pisząc o tym w „Trzcionce” dla siebie samych a ich przyszłych pokoleń.

Co daj Bóg, Amen!

„Trzcionka” – wydanie specjalne z okazji 20-lecia kwartalnika.

ROK ZAŁOŻENIA:
17.01.1997 r.

WYDAWCA:
Samorząd Gminy Świlcza i Gminne Centrum Kultury, Sportu i Rekreacji w Świlczy z siedzibą w Trzcianie.

ISSN 1506-1086

REDAGUJE KOLEGIUM w składzie:
Zofia Dziedzic, Władysław Kwoczyński, Zbigniew Lis, Artur Szary.

ADRES REDAKCJI:
36-071 Trzciana – Gminne Centrum Kultury Sportu i Rekreacji w Świlczy z siedzibą w Trzcianie,
tel. 17 85 14 438,
www.swilcza.com.pl, e-mail: gck@swilcza.com.pl.

NAKŁAD:
600 egz. + 50. Nr ident. 690473296.

Pismo zarejestrowano w Sądzie Wojewódzkim w Rzeszowie, Sygn. Akt. I Ns Rej. Pr. 18/97.

OPRACOWANIE GRAFICZNE:
Dorota Wadiak.

DRUK:
ZU-H Spółka „DUET”, Rzeszów, ul. Dębicka 140,
tel. 17 863 55 44, Boguchwała, tel. 17 87 11 281.

Za treść i formę ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Nie przyjmujemy przedruków z książek, gazet czy Internetu. Nie zwracamy materiałów nie zamówionych i zastrzegamy sobie prawo segregacji nadsyłanych materiałów, dokonywania skrótów i poprawek. Nie płacimy wierszówki.

Do druku oddano: 14.02.2017 r.

Spis treści

W SŁUŻBIE DOBRU WSPÓLNEMU 5

Drodzy Czytelnicy! Szanowni Mieszkańcy gminy Świlcza!	5
Bądź zmianą, którą pragniesz ujrzeć w świecie.	6
Redakcja kwartalnika „Trzcionka”	7
„Trzcionka” ma 20 lat!	8
O czasopiśmie lokalnych w Polsce	13
Beczka miodu bez krzty dziegciu, czyli jubileusz 20-lecia „Trzcionki”	14
Taką macie prasę, na jaką zasługujecie.	15
Rola słowa w rodzimej społeczności	18
Życie nie dało niczego śmiertelnym bez wielkiej pracy.	19

LUDZIE I HISTORIA 21

Jak opisywać historię małych ojczyzn?	21
Żołnierze niepodległościowego podziemia w Bratkowicach	27
Choć w świecie ducha nie ma pożegnań... Byli z nami do końca... ..	28
Franciszek Salezy, bp. Genewy, patronem dziennikarzy i redaktorów	30
Redaktor Władysław Kwoczyński	
Historia – jego pasją i życiem – Artur Szary	32
Opinie Czytelników z Bratkowic o „Trzcionce”	33

W ZGODZIE Z NATURĄ 35

Przyroda w naszej Gminie – czego oczekujemy na łamach „Trzcionki”	35
---	----

ZA NAMI PÓJDA INNI..... 43

Od 20 lat w gminie Świlcza	43
Jak współpraca z mediami wpływa na edukację regionalną?	44
Rozgrzewacie polskie serca... ..	46
Moja „przygoda” z „Trzcionką”	47
Jak cię widzą i słyszą..., tak cię piszą?	48
Od i do Czytelników	50

W SŁUŻBIE DOBRU WSPÓLNEMU

Drodzy Czytelnicy! Szanowni Mieszkańcy gminy Świlcza!

Egzemplarz kwartalnika społeczno-kulturalnego „Trzcionka”, który otrzymaliście jest nadzwyczajnym i jubileuszowym wydaniem z okazji 20 lat ukazywania się czasopisma w gminie Świlcza.

„Trzcionka” nr 1 – marzec 1997
„Trzcionka” nr 81 – marzec 2017

„Trzcionka” jest samorządowym pismem gminy. Początki jej nie były wcale łatwe. Był to okres stania się czasopisma, pozyskiwania Czytelników, uczenia wzajemnego zainteresowania się przeszłością i teraźniejszością naszej „małej ojczyzny”.

To, że poczytność „Trzcionki” wzrastała, piękniała jej szata graficzna, pęczniała objętość świadczyło o tym, że byliśmy i jesteśmy potrzebni.

Jest dla nas zaszczytem przeżywać i uczestniczyć w obchodach tego Jubileuszu. Niech ten czas przyniesie zadowolenie z tego, co dokonaliśmy wspólnie, wytyczy nowe perspektywy. Oby ład polityczny, moralny i społeczny w naszej Ojczyźnie przynosił pokój i szczęście, wiele radości każdego dnia.

Cieszy nas to, że pracowaliśmy pod opiekuńczymi skrzydłami wpiętych Towarzystwa Przyjaciół Trzciany, obecnie Wójta i Rady Gminy Świlcza oraz Gminnego Centrum Kultury Sportu i Rekreacji Gminy Świlcza zs. w Trzcianie.

Dziękujemy za hojny mecenat, dziękujemy za różnorodne formy współpracy.

Szczególne podziękowania i wyrazy szacunku kierujemy do pracujących na zasadach wolontariatu Redaktorów i Korespondentów, Kolporterów i Sympatyków – w sumie ok. 300 osób.

Żywimy nadzieję na dalszą owocną współpracę w realizowaniu zadań dla dobra mieszkańców gminy.

Szanowni Czytelnicy! Piszcie do Redakcji. Informujcie o problemach, troskach i radościach własnych i ogólnych. Dobre czasopismo lokalne – to nasza wspólna sprawa!

Redakcja: Zofia Dziedzic, Władysław Kwoczyński, Zbigniew Lis, Artur Szary

Bądź zmianą, którą pragniesz ujrzeć w świecie.

Mahatma Gandhi

Dwadzieścia lat temu grupa społeczników, Członków Towarzystwa Przyjaciół Trzciany oraz sympatyków zdecydowała powołać do życia wydawnictwo samorządowe – kwartalnik „Trzcionka”. Ten gest był odpowiedzią na potrzebę lokalnej społeczności, potrzebę informacji o lokalnych wydarzeniach, akcjach, inicjatywach. Pismo na samym początku redagowane było dość oszczędnie i w umiarkowanie rozbudowanym zespole. Jednak w tak małym zespole udało się zachować obyczaj konfrontowania redakcyjnego, sprzyjającego spontanicznej wymianie poglądów czego efektem były doskonale artykuły i reportaże.

Aktywne uczestnictwo czasopisma w przemianach społeczno-ustrojowych w gminie

„Trzcionka” jest wiarygodnym potwierdzeniem faktu, że po transformacji ustrojowej nastąpił ogólny postęp demokracji i samorządności, których efektem są wielkie przemiany cywilizacyjne na polskiej wsi. Redakcja opisywała i uczestniczyła w procesie zmiany naszej osobowości na poziomie każdego z nas, ale również na szczeblu samorządowym, na odrodzeniu wzorca osobowego człowieka, który łączy działanie z myśleniem. Kwartalnik założony przez Towarzystwo Przyjaciół Trzciany stał się z czasem symbolem związku z ziemią rodzinną, nośnikiem istotnych wartości kulturowych, ambasadorem spraw gminy, regionu i Polski. Czytelnicy byli świadkami, ale i uczestnikami różnorodnych przemian, jakie zachodziły w gminie Świlcza.

Wydawnictwo od zawsze pełniło funkcję łącznika pomiędzy społecznością lokalną a samorządem, pomiędzy tym, co się dzieje i tym, jakie są oczekiwania. Byliście Państwo, wszyscy Twórcy „Trzcionki” zawsze

blisko, w centrum ważnych dla nas wszystkich spraw. W sposób rzeczowy i obiektywny opisywaliście wydarzenia, zwracając uwagę nieraz na ich złożony i trudny charakter. Ta funkcja samorządowo-organizatorska pisma spełnia się poprzez informowanie pro aktywne, motywujące o działalności społecznej do wychodzenia na zewnątrz do podejmowania inicjatywy w sprawach wsi, gminy czy powiatu lub nawet kraju.

Funkcja kulturotwórcza kwartalnika

Również niezaprzeczalna jest funkcja kulturotwórcza wspierająca samorealizację i rozwój talentów. Warunkuje ona w tej dziedzinie dalekosiężne rezultaty. Od początku wspieranie państwo wszelkie przejawy kultury ludowej, propagujecie wydarzenia artystyczne, ukazujecie przetarte szlaki. Ta praca pomaga nam wszystkim wyzbyć się jakichkolwiek elementów prowincjonalizmu. Cechą „Trzcionki”, doskonałego kwartalnika stała się rzetelnie podawana informacja, bez „skrzywień w soczewce” redaktora. Redakcja na łamach wydawnictwa propagowała czyny i działania, lokalne wydarzenia i inicjatywy, unikając hasła czy szeroko rozumianej agitacji.

Szanowni Państwo, jeżeli ktoś mógł zapoznawać się z zawartością „Trzcionki” na bieżąco, mógł wiedzieć i wie wszystko, co dzieje się w naszym samorządzie. Jest to doskonała informacja, „u źródła”, gdyż zawarte tam wiadomości są kwintesencją samorządu i mieszkańców, towarzysząc nam nieprzerwanie od dwudziestu lat.

Nagrody, wyróżnienia zdobywane w okresie działalności wydawnictwa są dowodem na kunszt w warsztacie pracy, na to, że jest to praca na najwyższym poziomie a redaktorzy razem ze społeczeństwem uczestniczą w lokalnych wydarzeniach i przemianach.



Adam Dziędzic
Wójt Gminy Świlcza

Dzisiaj, w dobie galopujących przemian, w zgiełku trąb propagandowych, pochwał czy też komunikatów nawołujących do „poprawy” „Trzcionka” zachowała i zachowuje swój niezależny odrębny charakter, nie poddając się presji czynników zewnętrznych. To doskonały przykład, bo choć na górze trwają ciągłe spory, utarczki i podziały, to tu w Naszej Gminie dalecy jesteśmy od takich zachowań.. Często na co dzień różnimy się zdaniem, poglądami, czynem. Rozumiemy jednak te różnice i szanujemy swoją niezależność.

Trzeba nam dzisiaj rozsądku i działań, które nie dzielą narodu...

Takie zachowanie lokalnych wydawnictw nie jest dobrze odbierane przez rządzących. Pojawiają się pomysły, że należałoby również przejąć nadrzędnie kontrolę nad mediami lokalnymi, wprowadzać do nich swoją informację i uciąć ich lokalny charakter oraz więzi budowane nieraz przez 20-30 lat.

Dziękuję serdecznie wszystkim, Redaktor Naczelnej Zofii Dziędzic,

redaktorom, korespondentom, kolporterom i sympatykom prasy samorządowej za realizowaną misję, za przyczyną, której umacniana jest świadomość obywateli, wyrabiana w nich chęć do współuczestnictwa w wydarzeniach lokalnych a władze samorządowe skłania do optymalizacji działań w zakresie rozwoju społeczności lokalnych.

Winszuję trudu rzetelnego dokumentowania osób i wydarzeń, a także zaangażowania w ożywienie życia kulturalnego oraz integrowa-

nia wspólnoty, dziękuję za świadectwa szacunku do „małej ojczyzny”. Dziękuję Państwu za dobry, czytelny przekaz informacji zarówno do władz lokalnych jak również Mieszkańców naszej Gminy.

Życzę redakcji „Trzcionki” dalszej, pełnej sukcesów pracy i wielu Czytelników, Redaktorom – lekkości pióra i dalszego utrzymywania trwałych relacji i więzi ze społeczeństwem, a Waszym Czytelnikom – wspaniałej lektury.

Pamiętajmy Wszyscy! „Trzcionka” jest potrzebna, wiarygodna i co najważniejsze nasza, polska, lokalna, samorządowa i niech tak będzie i niech tę posługę czyni następne 20, 40 lat!

Wszystkiego najlepszego na kolejne lata działalności.

*Adam Dziedzic
– wójt gminy Świlcza*

Redakcja kwartalnika „Trzcionka”



Adam Majka
Dyrektor GCKSiR w Trzcianie

Naszą siłą są mocno zakorzenione wartości religijne, patriotyzm, przywiązanie do tradycji

W związku z Jubileuszem 20-lecia powstania czasopisma „Trzcionka” kwartalnika społeczno-kulturalnego Gminy Świlcza i Gminnego Centrum Kultury, Sportu i Rekreacji proszę o przyjęcie serdecznych gratulacji i uznania za długoletnią merytoryczną, efektywną i promocyjną twórczą pracę od Dyrektora i Pracowników GCKSiR Gminy Świlcza zs. w Trzcianie.

W pracy logistycznej i merytorycznej kwartalnika zaangażowany jestem już ok. 15 lat. Z uznaniem stwierdzam, że jest to pismo mieszkańców gminy dla mieszkańców gminy. Za wielką jego wartość uznaję fakt, że utrzymuje dystans do spraw politycznych, obyczajowych, czy aferalnych, zostawiając je dziennikom komercyjnym.

Do najważniejszych zasług „Trzcionki” zaliczyłbym nieustępliwość w ukazywaniu prawdy historycznej o gminie, jej sołectwach, spopularyzowanie ludzi zasłużonych dla gminy, kraju i świata, a pochodzących z jej terenów, a także działania proekologiczne, artystyczne i kulturalne, promocyjne oraz prowadzenie swoistej kroniki bieżących wydarzeń w gminie.

Swoimi publikacjami „Trzcionka” zawsze służyła i służy rozwojowi gminy, a także pomaga w kreowaniu pozytywnego wizerunku i różnorodnej promocji.

Cieszę się, że ze stałą Redakcją „Trzcionki” współpracuje liczne, choć ciągle zmieniające się grono redaktorów, którzy również dbają o wysoki poziom merytoryczny i estetyczny pisma. Redakcja działa bez etatów.

Jeśli różne czasopisma lokalne ukazywały się najwyżej 2-3 lata, to trwanie na rynku wydawniczym „Trzcionki” tak długo, należy uznać za unikatowe.

Za szczególne osiągnięcie i bardzo wartościowe wizerunkowo przedsięwzięcie uważam organizowane w GCKSiR we współpracy partnerskiej z PSST i WDK w Rze-

szowie od 2004 r. Podkarpackiego Forum Lokalnej Prasy Samorządowej. To forum edukacyjne i integracyjne na stałe wpisało się w nasz kalendarz działań kulturalnych.

Szczególnie dziękuję, gratuluje i doceniam Członków Zespołów Redakcyjnych i Redaktorów stałych, Korespondentów, nawet okazjonalnych.

Grafików komputerowych, Rysowników i Fotografów, Drukarzy i Dystrybutorów za ich oddanie sprawom kwartalnika „Trzcionka” i gminy Świlcza.

**Nasze marzenia
– umierają przed nami,
nasze działania
– z nami.**

**Nasze osiągnięcia
– zostają po nas,
takie jest życie!**

Jestem przekonany, że wbrew obecnemu, wrogim prasie, tendencjom „Trzcionka” nadal będzie przykładem wspólnych, twórczych efektywnych działań zaangażowanych w działalność samorządową – Ludzi „Trzcionki”.

Najbardziej zaś dziękuję Sympatykom Gminy i Czytelnikom, bo bez nich „Trzcionka” nie byłaby potrzebna.

Adam Majka – dyr. GCKSiR

„Trzcionka” ma 20 lat!

„Trzcionka”, kwartalnik społeczno-kulturalny, powstała jako czasopismo trzciańskie, organ Towarzystwa Przyjaciół Trzciany, „na fali” społeczno-politycznych przemian w kraju.

Propozycja tytułu kwartalnika – pierwszego założyciela i redaktora naczelnego śp. Stanisława Kazimierza Dziedzica jest kompilacją nazwy wsi – Trzciana i słowa czcionka (drukarska) – niektórzy wytykali nawet błąd ortograficzny w tytule!

„Trzcionka” dziś może poszczycić się dwiema dekadami służby dla społeczności lokalnej w pierw Trzciany, a od nr 13 (tj. wiosna 2000 r.) Gminy Świlcza i TPT. Gmina Świlcza liczyła wówczas 10 sołectw.

Kwartalnik zaistniał 17 stycznia 1997 r. wpisem w akta Sądu Rejonowego w Rzeszowie Sygn. Akt. I Ns Rej. Pr. 18/97.

23 marca 1997 r. ukazał się pierwszy numer „Trzcionki” (liczyła 20 stron, wydrukowana na kserokopiarence, nakład 200 sztuk).

Uroczysta promocja odbyła się w Szkole Podstawowej z udziałem ówczesnego pierwszego po transformacji ustrojowej w 1989 r. wójta gminy Świlcza Mariana Wójcika, ks. proboszcza Parafii Trzciana Józefa Kościelnego, Zarządu TPT prezesa Władysława Skorupskiego, Marka Tłuczka (skarbnik), Kazimierza Polaka – członka Zarządu Redakcji

„Trzcionki” i dyrekcji SP w Trzcianie: Zofii Dziedzic oraz Janusza Pisuli.

Pierwsze doświadczenia

Właśnie minęło 20 lat wychodzenia „Trzcionki” kwartalnika społeczno-kulturalnego w gminie Świlcza do Czytelników. Jubileusz owocuje wieloma pięknymi wspomnieniami. To 80 numerów systematycznie ukazujących się w nakładach od 300, 800, 400 egzemplarzy, kupowanych „na świeżo”, ok. 5 tys. stron tekstów, z fotografiami, rysunkami satyrycznymi fotoreportażami, poezją. To także blisko 300 autorów tekstów.

Był rok 1997, osiem lat po powstaniu III RP. Wzrost świadomości samorządności lokalnej, chlubna i bogata przeszłość kulturowa społeczności poszczególnych sołectw nie zanikała, a raczej dojrzewała i zaczynała rozkwitać.

U początku jej powstania w Trzcianie sporo było ludzi zaangażowanych w życie kulturalne wsi. Nie brakowało wspomnień z przekazów rodzin-

nych z początków XX w. kiedy to (w 1913 r.) – redaktorem „Ruchu Ludowego” organu PSL „Piast” był miejscowy działacz społeczny, mówca wiecowy, postępowy rolnik i sołtys wsi – Piotr Kawalec. Pisał do „Ruchu Ludowego” także Antoni Smagała, wzorowy rolnik i działacz społeczny. „Pismo miało informacyjny charakter o ruchu ludowym w powiecie rzeszowskim, sprawach społeczno-ekonomicznych wsi i chłopstwa. Miesięcznik zawierał 8-16 stron (formatu 2/25 cm) i kosztował 20 halerzy”.

Urodziny „Trzcionki”

W pierwszej, założycielskiej grupie „Trzcionkowej” – kilku osób – znaleźli się ludzie spokrewnieni z rodziną red. P. Kawalca i A. Smagały, w tym założyciel i red. naczelny „Trzcionki” mgr Stanisław K. Dziedzic.

„Trzcionka” od 1 numeru była kwartalnikiem dla tych, którzy nie godzili się na zachwyty PRL-em i III RP, ale rozumieli ważność transformacji ustrojowej. Widzieli ważność przekazu prasowego i nowoczesnego państwa na państwo. Zauważali społeczność terytorialną i kulturę regionalną oraz dziedzictwo chrześcijańskie i kulturowe.

Tu wypada przypomnieć ówczesnego proboszcza parafii w Trzcianie ks. Józefa Kościelnego, aktywnego, honorowego członka Redakcji dającego również wsparcie duchowe członkom Redakcji i korespondentom.

Mimo początkowej niechęci i wahań do pomysłu wydawania „Trzcionki” wójta M. Wójcika, nie zrezygnowano z zamiaru. Szybko Wójt



Zofia Dziedzic
red. naczelna „Trzcionki”



II rocznica istnienia „Trzcionki” – uczestnicy okolicznościowego spotkania, 1998 r.

zmienił zdanie i wspierał działania społeczników jak mógł i potrafił.

„Trzcionka” dawała miejsce wykształconym ludziom, którzy mieli wiedzę i doświadczenie i chcieli się tym dzielić z innymi.

Jednakże nie było w redakcji rzucania się „na głęboką wodę”, np. polityki, czy spraw sąsiedzkich, sporów o miedzę, spraw kryminalnych, by pływać, bo łatwo można by utonąć. Od początku więc partyjniactwo, polityka, skandale, sprawy sąsiedzkie, sądowe – były obce łamom „Trzcionki”. Redaktor nac. SK. Dziedzic mówił:

– *Wszyscy redaktorzy zawsze są poddawani różnym próbom nacisku, dlatego trzeba być odpornym psychicznie i zdecydowanym. „Trzcionka” musi być czysta jak lustro, w którym odbija się rzeczywistość. „Trzcionka” musi być prawdomówna, optymistyczna. i być przyjacielem zwykłego Człowieka.*”

kiem, a po jego śmierci w 2001 r. aż do 2014 r. – wójt Wojciech Wdowik.

Od początku istnienia redagowania kwartalnika nie wiązało się z żadnymi gratyfikacjami. Wszystkich łączyła pasja społecznikowska i patriotyzm lokalny. Wszyscy łączyli pracę zawodową i społeczną, obowiązki rodzinne z uczeniem się „dziennikarstwa” teoretycznie i praktycznie. Periodyk zdobywał poczytność u Czytelników i akceptację władz samorządowych. Miała „Trzcionka” sponsorów, zwłaszcza w osobach kolejnych prezesów TPT: Władysława Skorupskiego, Jana Irzyńskiego, Jerzego Stokłosy, Janusza Pisuli, Adama Dziedzica.

Były czasy bardzo trudne. Ze składu redakcyjnego odszedł nagle, w pełni sił w 1999 r., redaktor naczelny S.K. Dziedzic, dwa lata później, nagłe odejście młodej, aktywnej, rzetelnej redaktorki Teresy Puc przyniosło chwilowe załamanie. Skład redakcyj-

cy zdjęć, redaktorów i korespondentów – 398, strona internetowa.

Od 2014 r. współpracujemy wszechstronnie i owocnie z wójtem Adamem Dziedzicem.

Pismo stało się pismem samorządowym, gminnym od 2005 r., od 2008 r. ma stałą siedzibę w GCKSiR.

Wydawcami byli: Urząd Gminy w Świlczy i obecnie – Gminne Centrum Kultury Sportu i Rekreacji Gminy Świlcza zs. w Trzcionie z dyrektorem Adamem Majką.

Rosła piękniała i stawała się potrzebną

Serdeczną myślą powracam do tamtych czasów. Nie było stałego lokalu dla redakcji, nie było żadnych komputerów, laptopów, drukarek, kamer, itp.

Wspominam zapał i gorliwość redaktorów czasopisma, teczki pełne odręcznie i „różnie” pisanych artykułów, które trzeba było ciąć nożyczkami, kleić, poprawiać błędy wszelkiego rodzaju. Tak było. Redaktorzy, jak potrafili docierali, nierządkiem pieszo, do wszystkich wsi gminy i jej mieszkańców, by pisać o nich jak najwięcej.

Gmina liczyła wówczas 10 sołectw, od 1 stycznia 2017 r. liczy 8 – bez Przybyszówki i Bzianki.

Pierwszym sukcesem „Trzcionki” było to, że nie tylko wzbudzała zainteresowanie Czytelników, ale wiele rodzin „przyjęło” ją na stałe do swych domów, zaakceptowało i pozostało wiernymi do dziś. To dowód, że celowość wydawania kwartalnika, jego zawartość, a u mieszkańców gminy zapotrzebowanie na wiedzę samorządowo-lokalno-kulturalną jest duże, mimo upływu czasu i zmian technicznych, społeczno-ekonomicznych w środowisku. To, co robimy od 20 lat ma swój sens, bo nadal się cieszymy zainteresowaniem Czytelników i poczytnością.

Bywały i bywają jednakże porażki, przykrości i chwile zwątpień i chęci zaniechania pracy redaktorskiej (donosy, anonimy, krytykanctwo, zastraszanie i groźby – wspominałam już o tym). Ale od dwóch lat z uwagi na objęcie funkcji wójta przez Adama Dziedzica bardzo



Warszawa, II nagroda w konkursie dla redakcji gazet lokalnych mających największy wpływ na kształtowanie świadomości proekologicznej społeczeństwa w 2003 roku.

Aby zakorzeniać kwartalnik w gminie

By lepiej zakorzeniać „Trzcionkę” w środowisku, patronat formalny i obowiązki wydawnicze objęło działające już od 1994 r., jako pierwsze w gminie Świlcza, Towarzystwo Przyjaciół Trzciony. Patronat honorowy poparty akceptacją społecznych działań redakcyjnych przyjął Urząd Gminy Świlcza z wójtem Marianem Wójci-

ny zmieniał się, najwięcej osób odeszło przed i w 2003 r. Zostawali najwytrwalsi, np. Maria Smagała. Dochodzili nowi, np. Stanisława Stasiej, Janusz Świdorski (ponad 10 lat). Dyrektorzy szkół i nauczyciele byli zawsze niezawodni. Zorganizowano nawet odświeżone obchody 5 lat „Trzcionki”. Od numeru 4 Urząd Gminy pokrywał koszt kolorowej okładki, od 21 numeru – kolorowej wkładki.

W 2007 r. – dziesięciolecie „Trzcionki” to już 40 numerów, 28 tys. egzemplarzy, 1830 stron, kilka tysięcy

ściśle związanego z Trzcioną i jej tradycjami kulturalnymi, który uprzednio pełniąc różne funkcje zawodowe i społeczne drukował również sam, wydawanie kwartalnika stało się narzędziem komunikacji „bezdyskusyjnego” kontynuowania i wydawania oraz rozwoju edytorskiego prasy samorządowej.

„Trzcionka” na początku była czarno-biała i liczyła niewiele stron. Nie było tak rozwiniętej komputeryzacji, powszechnego dostępu do Internetu. Praca redaktorów była również całkiem inna. Niewiele było jeszcze wówczas gazet lokalnych, nie było wzorców i doświadczeń. Wiele „tytułów” nie sprostało gustom i wymaganiom zarówno Czytelników jak i wydawców czyli samorządów gmin.

My nie narzekaliśmy, troszczyliśmy się o wysoki poziom merytoryczny i edytorski choć borykaliśmy się z brakiem własnego lokalu, niezdrową rywalizacją, innych czasopism, brakami finansowymi, itp. To była praca na zasadach dobrowolnego wolontariatu.

Ktoś, kto lubi tę pracę ma osobiste zainteresowania, mimo trudności i pospolitego braku czasu – zgłasza swój akces dobrowolnie do pracy redakcyjnej. Będzie wykorzystywał

swe talenty dla dobra wspólnego i własnej satysfakcji. Takich przykładów mieliśmy kilkanaście.

Nie jest łatwo prowadzić i rozwijać czasopismo, gdy skład redakcyjny to wolontariusze i pasjonaci różnych zawodów, różnego wykształcenia, odległych miejsc zamieszkania. „Trzcionka” pod tym względem miała wyjątkowe szczęście. Wymienię tylko tych, którzy od samego początku są do dziś z naszym kwartalnikiem. Jest to fotoreporter i obywatel świata Zbigniew Lis oraz choć z krótką przerwą – Dorota Jędral.

Red. Józef Ciosek i Władysław Kwoczyński – pracują od 4 numeru (1997 r.) w „Trzcionce”, Artur Szary od 2002 r. od 3 numeru „Trzcionki” (1997 r.), po dziś dzień pisze rednacz. Zofia Dziedzic (od 2005 r.).

W spisie redaktorów: stałych i doraźnych, w większości, przez całe 10-20 lat – są nazwiska dyrektorów szkół, przedszkoli, bibliotek i nauczycieli, na których zawsze można polegać.

Osiągnięcia i sukcesy

2003 r.

– W II Ogólnopolskim Konkursie dla Redakcji Gazet Lokalnych mających

największy wpływ na kształtowanie świadomości proekologicznej społeczeństwa – II miejsce w woj. podkarpackim

2004 r.

– Plebiscyt na Najlepsze Czasopismo Samorządowe woj. podkarpackiego – I miejsce

2005 r.

– W III Ogólnopolskim Konkursie dla Redakcji Gazet Lokalnych mających największy wpływ na kształtowanie świadomości proekologicznej społeczeństwa – I miejsce w województwie podkarpackim (5 tys. zł); I miejsce w kraju (3 tys. zł i buława dziennikarska)

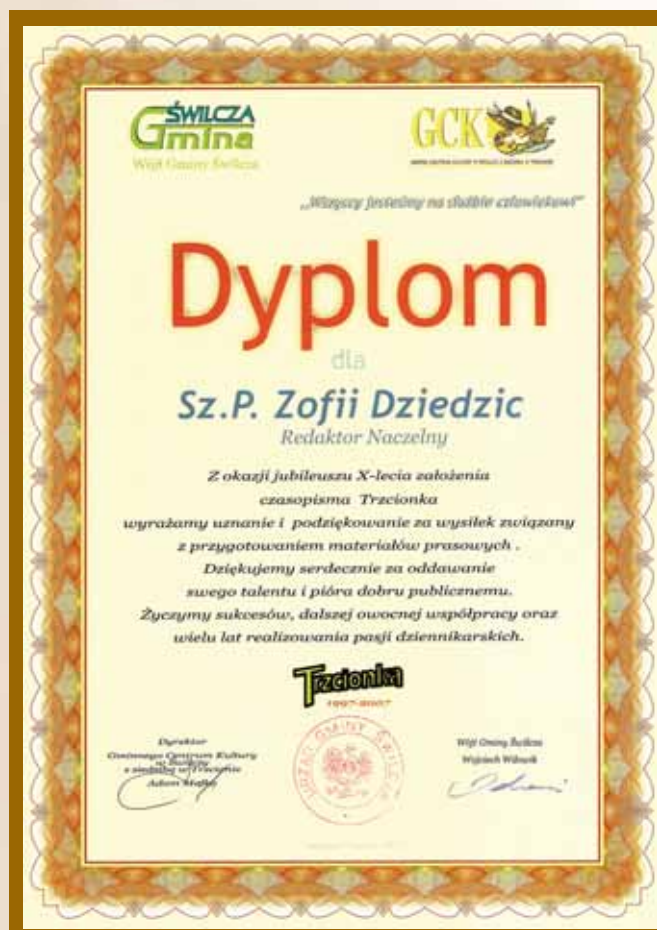
– W I Konkursie „Nowego Podkarpacia” na Najlepszą Stronę Internetową 2005 – I miejsce (18 tys. głosów)

2006 r.

– W Ogólnopolskim Konkursie Wydawców Prasy na Prasową Okładkę Roku – „Grand Front

8 miejsce (na ponad 130 tytułów)

– W Konkursie WDK i PSST w Rzeszowie na najciekawiej opisujące problemy kultury samorządowe czasopismo – „Trzcionka” wśród 4 najlepszych i nagrodzonych



– W Konkursie „Nowego Podkarpacia” na Najlepszą Stronę Internetową 2006 – I miejsce
– Wyróżnienie: Animator Kultury 2006 – w I Gminnym Plebiscycie „Laur Samorządowy”

2007 r.

– Wyróżnienie w konkursie WDK i PSST w Rzeszowie za prezentowanie tematyki oświatowo-wychowawczej

2008 r.

– Wyróżnienie w konkursie WDK i PSST w Rzeszowie za najlepsze dokumentowanie na łamach „Trzcionki” historii „małych ojczyzn”

2011 r.

– Wyróżnienie za prezentowanie w prasie samorządowej problematyki ochrony środowiska coroczny konkurs WDK i PSST w Rzeszowie.

2012 r.

– Wyróżnienie „Trzcionki” w konkursie Polskiego Stowarzyszenia Prasy Lokalnej w Krakowie na najlepszą gazetę samorządową.

(*Stan na dzień 31 XII 2016 r.*)

W duchu prawdy

Obecnie „Trzcionka” to średnio 100 stron tekstów i fotoreportaży na dobrej jakości papierze i z barwnymi wkładkami kolorowymi i to także dobra, sprawdzona marka. Daje rzetelny i prawdziwy obraz życia gminy i jej poszczególnych sołectw. Relacjonujemy ważne wydarzenia spoza naszego terenu, bo Podkarpacie i Polska to szerokie spektrum różnorodnych, znaczących działań społeczno-kulturalnych.

Redaktorzy „Trzcionki” są autorami wielu samorządowych wydawnictw zwartych. Wymienię tylko takie tytuły jak: „Gmina Świlcza – zarys monograficzny”, „Świlcza – gmina tradycji i przyszłości”, „Panorama gminy Świlcza”, „OSP w gminie Świlcza”, „Osobliwości przyrodnicze w dolinie rzeki Mrowli” i inne.

Zgodność współpracy między Urzędem Gminy Świlcza, Dyrekcją GCKSiR zs. w Trzcianie i zarządem organizacji, instytucji, towarzystw regionalnych, zachowywanie zasad prawa dziennikarskiego dotyczącego wolności słowa jest naczelną podstawą bezkonfliktowego współdziałania.

W duchu prawdy, bez odchyłeń ideologicznych i prywaty służyła „Trzcionka” społeczności gminnej już 20 lat. Przekazywała wiadomości dobre i złe, bez manipulacji, zakłamywań, stronniczości oraz upiększeń.

Piszemy o tym, co jest ważne dla każdego kulturalnego człowieka. Zawsze, od tyłu lat w służbie Czytelnikom, zachowując jednoznacznie, patriotyczne ideały, troskę o przeszłość i dziedzictwo narodowe oraz ducha wiary katolickiej. „Trzcionka” znajdowała uznanie u wielu Czytelników poza regionem, otrzymywała laury w konkursach ogólnopolskich i regionalnych. Była członkiem Polskiego Stowarzyszenia Prasy Lokalnej zs. w Krakowie Członkowie redakcji wielokrotnie uczestniczyli w trzydniowych sesjach plenarnych edukacyjno-rekreacyjnych w różnych miejscach Polski. Pisali o tym w naszym czasopiśmie.

Cenimy sobie współpracę z WDK w Rzeszowie i Podkarpackim Stowarzyszeniem Samorządów Terytorialnych w Rzeszowie. Cieszymy się, spotykając się z otwartością Czytelników, rzetelną twórczą krytyką i uwagami. Mamy wszyscy świadomość, że lokalna prasa samorządowa jest nie tylko stosunkowo wiernym odbiciem rzeczywistości społecznej, religijnej, kulturowej, ekonomicznej i politycznej. Przez to można dostrzegać, postęp, nowoczesność, zmiany życia ludzi i wsi więc kształtujemy nastroje, postawy społeczne, mody, wrażliwość, stosunki międzyludzkie i patriotyczne.

Wyrażam wdzięczność wszystkim ludziom dobrej woli współpracującym z nami szczególnie z placówek specjalnej opieki w Mrowli i Woliczce Zespołem Szkół Techniczno-Weterynaryjnych w Trzcianie i Niepubliczną Szkołą Muzyczną – za pasje artystyczne i literackie, szero-



kie zainteresowania, poczucie obywatelskiego obowiązku pracy dla siebie, innych i ogółu poprzez redagowanie, kolportowanie i dystrybuowanie – bezinteresownie.

Ponawiam zaproszenie do korespondencji i kontaktów z redaktorami artykułów. Dziękuję stałym korespondentom, terenowym i doraźnym, którzy, trzeba przyznać, każdym artykułem dowodzą dobrą znajomość polszczyzny i umiejętności redagowania artykułów, samodzielnego i obiektywnego przedstawiania rzeczywistości.

Oby w dalszym ciągu kwartalnik i jego twórcy cieszyli się życzliwością i uznaniem Czytelników oraz władz samorządowych. Istnieje „Trzcionka” i powinna istnieć, dopóty Drodzy Czytelnicy uznacie, że jest potrzebna.

Formy promocji prasy

Różne są sposoby promowania dobrych czasopism. Przy tej czynności musimy brać pod uwagę fakt, że dzisiejsza kultura obrazkowa jest bardzo ponętna, stwarzającą iluzję wystarczającej wiedzy o rzeczywistości. Ludzie wolą oglądać niż czytać i myśleć o tym, co przeczytali. Dobrze, że corocznie w maju, od 2003

roku odbywają się w GCKSiR w Trzcianie we współpracy z WDK oraz PSST (Podkarpackie Stowarzyszenie Samorządu Terytorialnego) w Rzeszowie zjazdy redaktorów czasopism lokalnych z Podkarpacia. Zebrani na nich redaktorzy stają się mimo woli propagatorami określonych artykułów lub całych czasopism promujących dany teren. Dobrze, że treści merytoryczne podczas nich omawiane, dotyczące redagowania i wydawania prasy lokalnej podlegają dyskusji i ocenie – obojętne jakiej: krytycznej czy chwalebnej. Szkoda, że zaniechano prowadzonego przez kilka lat konkursu dla gazet lokalnych. Był to motywacyjny ranking redakcji i tytułów wydawniczych.

„Trzcionka” w liczbach

Wiek – 20 lat
 Numerów – 80
 Egzemplarzy w sprzedaży – 28 tys.
 Nakład od 300 przez 800 do 400 egzemplarzy.
 Stron – 4998.
 Zdjęć i ilustracji – kilka tysięcy.
 Redaktorów i korespondentów: 298

Skład i redakcji:

Redaktor naczelny:
 Stanisław K. Dziezic
 Redaktorzy: Dorota Jędral, ks. Józef Kościelny, Zbigniew Lis, Teresa Łągowska, Jadwiga Oleszczuk, Maria Pomianek, Teresa Puc, Władysław Skorupski, Maria Smagała, Marian Szumilas.

Opracowanie graficzne i komputerowe: Łukasz Baran, Bożena Barlik, Jacek Szumilas

Skład obecnej redakcji:

Redaktor naczelna: Zofia Dziezic
 Redaktorzy: Władysław Kwoczyński, Artur Szary
 Fotoreporter: Zbigniew Lis
 Skład komputerowy i opracowanie graficzne: Dorota Wadiak.
 Strona internetowa: Bogdan Dworak

Stali współpracownicy, którzy pisali albo piszą nadal

Szczególne miejsca zajmowali i zajmują księża proboszczowie i ks. wikariusze parafii gminy. Wyrazamy szczególne podziękowania em. ks. kan. Józefowi Kościelnemu z parafii Trzciana i ks. dr. Januszowi Winiarskiemu obecnemu proboszczowi, ks. Józefowi Książkowi proboszczowi parafii Bratkowice i in. Zainteresowanie pracą redakcji, okazjonalne artykuły zamieszczane w kwartalniku, wsparcie duchowe to ważne i cenne zalety.

Stali współpracownicy:

Józef Ciosek, Zofia Draus, Janina Gawęł, Janina Godlewska, Maria Jarosz, Dorota Jędral, Kamil Lech, Dorota Madej, Agata Micał, Ludwika Oleksak, Benedykta Piątek, Lucyna Rzepka, Paweł Rzepka, Joanna Różańska, Stanisława Stasiej, Janusz Świdorski, Danuta Rusin, Zofia Toś, Tomasz Wojton.

Dystrybutorzy:

Bogdan Cioch, Krzysztof Ciszewski, Bogdan i Urszula Dziezic, Andrzej Fuczek, śp. Jan Irzyński, Marta Kocur, Zbigniew Lis, Adam Mazur, Maria Nowożeńska, Bogdan Piątek, Grażyna Rogala.

Wydawcy:

Towarzystwo Przyjaciół Trzciany oraz Samorząd Gminy Świlcza (1997-1999), Wójtowie: Marian Wójcik (1997-2001), Wojciech Wdowik (2002-2014), Adam Dziezic (od 2014 r. – nadal). Od 2005 r. Samorząd Gminy Świlcza oraz od 2008 r. Gminne Centrum Kultury Sportu i Rekreacji Gminy Świlcza z s. w Trzcianie z dyr. Adamem Majką.

Oceniać nas będą...

Tak bowiem jest:

*kto skąpo sieje,
 ten skąpo i zbiera,
 kto zaś hojnie sieje,
 ten hojnie też zbierać będzie.
 Każdy niech przeto
 postępuje tak, jak mu
 nakazuje jego własne serce,
 nie żałując, nie czując się
 przymuszonym,
 albowiem radosnego dawcę
 miłuje Bóg.*

św. Paweł Apostoł

Jubileuszowy ALFABET „Trzcionki”

- **Zofia Dziezic** – od nr 3. Epitafium dla Stanisławy Kulczyckiej, tj. IX 1997 – do chwili obecnej (przerwa 1999-2001), korekta tekstów, adiustacja, od 2005 – redaktor naczelna. Długoletni nauczyciel i dyrektor szkoły.
- **Władysław Kwoczyński** – pisanie artykułów rozpoczął od 4 numeru, tj. XII 1997 r., 2 art. o tematyce strażackiej – bez przerwy – ponadto komiksy satyryczno-rozrywkowe, mistrzowskie rysunki o znamionach edukacji i rozrywki. Kronikarz OSP, autor artykułów i wydawnictw o historii Bratkowic.
- **Józef Ciosek** – od nr 4, tj. XII 1997 r. – artykuły, konkursy, wydawnictwa zwarte nt. przyrody



i ekologii, pasjonat-ornitolog, współpracownik placówek naukowych. Prezes Gminnego Towarzystwa Przyrodniczego.

- **Zbigniew Lis** – fotoreporter, zdjęcia prasowe, fotoreportaże i artystyczne, winiety, korekty i retusze fotograficzne – od nr 1, tj. III 1997 r. do chwili obecnej bez przerwy, dystrybucja do 3 punktów sprzedaży, administrator RDTL w Trzcinie.
- **Artur Szary** – od nr 24 – 2002 r., pasjonat historii, pedagog i publicysta, znawca historii najnowszej, szef gminnej organizacji „Strzelec” im. J. Piłsudskiego w ZS Bratkowice.
- **Dorota Wadiak** – opracowanie komputerowe każdego numeru, grafik komputerowy od nr 8, tj. od 1999 r. do chwili obecnej.
- **Bogdan Dworak** – pracownik Urzędu Gminy, informatyk, prowadzi stronę internetową.

W kierunku cyfryzacji

W ciągu 20 lat wyszło terminowo, nieprzerwanie 80 numerów, „Trzcionki” ukazujących przeszłość, „tu” i „teraz” życia samorządowego i społecznego gminy Świlcza. Kontynuować ją powinny następne pokolenia. Wypada szczyścić się tym dobrem, którym jest „Trzcionka”.

W 2013 r. w Gazecie Polskiej (nr 162 z 15 VII) wieści przekazywał red. M. Michałowski w art. pt. „Gazety znikną za 10 lat”. Cytując: „Drukowane dzienniki, tygodniki przetrwają najwyżej 10 lat. Wszystko przez cyfryzację mediów i rozwój mobilnych urządzeń, z których korzysta coraz więcej osób. To w smartfonie i tablecie ludzie będą szukali informacji i komentarzy, a nie w tradycyjnej prasie”.

Problemem jest to, że ludzkie sumienia nie są przygotowane do nowych wyzwań. Wspólną ich cechą jest anonimowość nadawcy, propagandowe znaczenie słowa, które przestało być świadectwem prawdy, a często jest autentycznym kłamstwem.

„Język kłamie głosowi, a głos myślom kłamie” (jak pisał A. Mickiewicz). Dziś liczą się publikacje poprawne politycznie, a nie ukazujące brutalne fakty. Półprawdy, ćwierćprawdy nie są warte słowa, a jednak dominują one pośród rozterki pogmatwanych losów społeczeństw XXI w.

Zofia Dziedzic

O czasopismach lokalnych w Polsce

Podstawowe cechy opisujące czasopisma lokalne to:

- geograficzny zasięg oddziaływania,
- regularność,
- nakład,
- realizowane funkcje i cele.

Uznaje się, że warunkiem koniecznym, aby pismo lokalne spełniało swe funkcje, czyli było realnym i aktualnym źródłem informacji, jest częstotliwość nie rzadsza niż raz w tygodniu, a zasięg terytorialny nie mniejszy niż jeden powiat (rzadziej gmina). Dokładna liczba tytułów prasowych spełniających te kryteria nie jest znana, szacuje się, że w Polsce wychodzi ok. 500 gazet lokalnych spełniających powyższe wymogi, tj. około 1/5 wszystkich ukazujących się lokalnie tytułów.

Istnieje duże zróżnicowanie pomiędzy różnymi regionami kraju pod względem nasycenia pismami lokalnymi. Najwięcej jest ich na Mazowszu, Górnym Śląsku, Wielkopolsce i Dolnym Śląsku, a najmniej tytułów ukazuje się w województwach wschodnich.

Nakład większości tytułów (ponad 77%) nie przekracza 2 tys. egz. Gazety lokalne wypełniają następujące podstawowe zadania:

- bieżące informowanie o lokalnych wydarzeniach i problemach,
- kontrola władz lokalnych,
- integracja lokalnej społeczności,
- edukacja społeczno-polityczna, historyczno-kulturalna i ekonomiczna,
- wspieranie lokalnej kultury,
- promocja „małych ojczyzn”,
- rozrywka oraz funkcja reklamowo-ogłoszeniowa w stosunku do reklamodawców i Czytelników.

Ta ostatnia funkcja z jednej strony łączy się z pozyskiwaniem środków na działalność wydawniczą (wpływy z reklam i ogłoszeń), z drugiej jednak spełnia także ważną rolę promocji lokalnych przedsiębiorców. Rozwój ilościowy i czytelnictwo prasy lokalnej po 1989 roku. Dynamiczny rozwój polskiej prasy lokalnej rozpoczął się w 1989 roku. W pierwszych latach III RP lawinowo rosła liczba nowych tytułów. Wiele z tych inicjatyw wydawniczych miało doraźny cel i z założenia krótki żywot.

Choć corocznie pojawia się na rynku prasowym wiele nowych tytułów lokalnych to mniej więcej tyle samo upada. Według danych OBP na ogólną liczbę ok. 2,5 tys. tytułów prasy lokalnej (posiadających numer ISSN) pisma wydawane przez podmioty prywatne stanowią ok. 40%, czasopisma sektora samorządowego – ok. 38%.

(inf. wł., źródło Internet)

Beczka miodu bez krzty dziegciu, czyli jubileusz 20-lecia „Trzcionki”

Laudacja na cześć pasji, zaangażowania i innych przymiotów „Trzcionki”

„Trzcionkę” wzięłam do ręki po raz pierwszy 20 lat temu. Moc płynąca z dojrzałości i kunszt sztuki redaktorów są widoczne z każdym numerem tego pisma. Piękny jubileusz, ogromny dorobek, który można złożyć w grubą księgę. Korzeniami sięga gminnej społeczności Świlczy, dlatego jest chętnie czytana przez mieszkańców i nie tylko. Także przez tych, którzy dawno opuścili rodzinne strony, a duchem ciągle są obecni w krainie lat młodości. Dowodem na to są listy Czytelników. „Trzcionka” realizuje też misję, m.in. szeroko i skutecznie edukując społeczeństwo, poczynając od młodzieży szkolnej, a skończywszy na dorosłych. Ma zwolenników w różnych kręgach odbiorców.

Znajomość tematyki dotyczącej sposobu życia i rozwoju gminy jest bardzo istotna. „Trzcionka” to wyjątkowe źródło rzetelnej informacji o własnym regionie. Jest piewą życia kulturalno-sportowego lokalnych środowisk. To dobrze, że dzięki Wam wiele spraw nie trafia w przysłowiową próżnię, a wręcz przeciwnie „ziarna zasiane już kwitną i niektóre z nich zaczynają owocować”.

Myślę w tym miejscu o tym, że dzięki Wam (nam także – czytaj ZS Rudna Wielka) podejście do spraw ochrony środowiska powoli, aczkolwiek zdecydowanie się zmienia. Już drgnęło w tym względzie, choć ciągle jeszcze powinniśmy ograniczać swój ekspansywny tryb życia, przyrzeć się potrzebom innych organizmów oraz pomyśleć o przyszłych pokoleniach. Może się bowiem zdarzyć, że zabraknie im czystej wody do picia, powietrza do oddychania (smog) i gleby – do upraw i wypasania zwierzyny. Dobrze, że „Trzcionka” poświęca sporo miejsca przyrodzie (świetne opracowania pana Józefa Cioska) i patronuje naszym ekologicznym przedsięwzięciom. Czytelnicy stają się wraz z nami emocjonalnie na te sprawy poprzez kontakt z Waszym pismem. Mam nadzieję, że uda nam się także wspólnie przełamywać bariery „szkolnych niemożliwości”.

Wyrazy uznania należą się Redakcji na czele z panią Zofią Dziedzic – człowiekiem orkiestrą, która swoje pasje dziennikarskie, lekkie pióro, przekłada na pracę w redakcji i nadała gazecie wysoką rangę.

Kwartalnik dzisiaj ma ciekawą formułę, oprócz bogatej listy tematów zawiera stałe, uporządkowane działy. Obrona prawdy historii, szperanie w annałach to zadanie niesłychanie ważne i domena pana Artura Szarego. Przyznam, że jestem pod wrażeniem jego dociekliwości w zgłębianiu tematów, jak potrafi oddać hołd ludziom i sprawom dawnych czasów. Nieprzypadkowo otrzymał prestiżowe odznaczenie „Świadek historii”. Wspaniale poszerza wiedzę o naszej historii, tej najbliższej, którą można dotknąć i poczuć.

Bardzo istotnym walorem „Trzcionki” jest jej ciekawa okładka i kolorowe profesjonalne zdjęcia (artystyczna dusza p. Zbigniewa Lisa) oraz pomysłowe i na wysokim poziomie artystycznym ilustracje w sposób humorystyczny przybliżające i ożywiające podawane w kwartalniku informacje (autorstwa pana Władysława Kwoczyńskiego – także autora interesujących publikacji).

Bardzo dobra sprawność językowa redaktor naczelnej sprawia, że czyta się „Trzcionkę” z przyjemnością. Napięcie i ciekawość, co przyniesie kolejne wydanie są niewątpliwymi jej atutami. Zawsze jest ciekawie, przystępnie i różnorodnie. Może odrobinę brak mi felietonów zaprawionych błyskotliwym przekazem i sarkastycznym espretem, choć w ostatnim wydaniu świetny jest poemat o oświacie autorstwa ALT. Może przydałby się też dział promowania czytelnictwa poprzez polecanie ciekawych pozycji do czytania, np. Warto przeczytać...

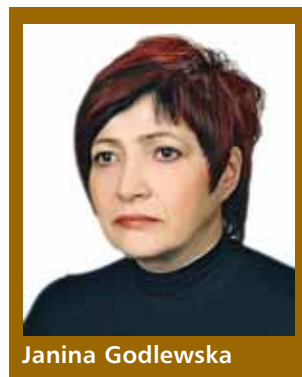
Droga Redakcjo, po waszej stronie jest wiedza, rozum, refleks intelektualny, kultura, wysoka komunikatywność przekazu i bogata paleta przydatnych informacji. Na koniec dodam, że warto mieć w gminie takie pismo, taką Redaktor Naczelną i taką Redakcję. Podziwiam.

Oto jest „Trzcionka”, która jest szczególnie godna polecenia jako solidna publikacja.

Życzenia zamiast zakończenia

Szanowna Redakcjo, niech to, co przed Wami będzie miłe i przyjemne, niesie wspaniałe przeżycia oraz moc i siłę na co najmniej kolejne 25 lat. Wykonujecie dobre, piękne i ważne rzeczy. Niech to będzie powodem do satysfakcji. Z serca Wam dziękuję w imieniu społeczności Zespołu Szkół w Rudnej Wielkiej i gratuluję pięknego jubileuszu. Czytelnikom życzę przyjemnego spotkania z doświadczonymi ludźmi i ich artykułami.

Janina Godlewska



Janina Godlewska

Żyjemy w takich czasach, kiedy największą wartość posiada informacja. Ten, kto ma informację, ma władzę. Mówią niektórzy „media to czwarta władza”.

Aby tę władzę wykorzystywać w odpowiedni sposób „Trzcionka” nie tylko przekazywała informacje, ale pamiętała o wartościach, które legły 20 lat temu u jej podstaw. Przed ludźmi kwartalnika stanęła wolna polska demokracja, bardzo młoda wówczas, bo licząca dopiero 8 lat.

Przez 20 lat, co kwartał, wpieryw Towarzystwo Przyjaciół Trzciany i Gmina Świlcza, a od 2005 r. i samorządowa instytucja kulturalna – obecnie Gminne Centrum Kultury Sportu i Rekreacji wydawali – jako jedyne, pierwsze w gminie Świlcza czasopismo społeczno-kulturalne „Trzcionkę”. Aż do teraz od 1997 r. z wielką dbałością o rzetelność treści i formy informuje „Trzcionka” mieszkańców gminy o bieżących wydarzeniach samorządowych, gospodarczych, społecznych, kulturalnych religijnych, które bezpośrednio dotyczą samorządu, szkół i przedszkoli, parafii, stowarzyszeń, instytucji, zakładów pracy, ale przede wszystkim – rodzin i osób tu zamieszkałych, pracujących i żyjących.

Nabieranie umiejętności dziennikarskich w większości redaktorów-amatorów i doświadczeń przebiegało wielotorowo.

W latach 90. prowadzono systematyczne, 1-2 razy w roku, dla dziennikarzy prasy samorządowej lokalnej z całego kraju i zagranicy w Warszawie kilkudniowe szkolenia, warsztaty, spotkania z politykami i działaczami, atrakcje kulturalne zwane kongresami lub forum czy zjazdem ogólnopolskim lub światowym (czyt. polonijnym).

W 1994 r. podczas jednego z ww. zjazdów w Tarnowie zostało powołane Polskie Stowarzyszenie Prasy Lokalnej z siedzibą w Krakowie i prezesem Zdzisławem Sroką. Główną formą edukacji dziennikarzy gazet lokalnych w większości amatorów były zjazdy kilkudniowe, głównie

sponsorowane przez samorządy, albo zakłady pracy, sanatoria, które w zamian za to otrzymywały promocję lokalnych atrakcji w całej Polsce.

„Trzcionka” była członkiem PSPL, od 2013 r. Przedstawiciele „Trzcionki” Zbigniew Lis i Dorota Wadiak – uczestniczyli w nich, przenosząc wiadomości tam zdobyte na grunt redakcyjny.

Po światowym i ogólnopolskim – Podkarpackie Forum Lokalnej Prasy Samorządowej

Corocznie od 2004 r., w maju odbywa się w Trzcianie w siedzibie Gminnego Centrum Kultury Sportu i Rekreacji gminy Świlcza – Podkarpackie Forum Lokalnej Prasy Samorządowej. Przedsięwzięcie organizowane jest przez Podkarpackie Stowarzyszenie Samorządów Terytorialnych. w Rzeszowie. Urząd Gminy Świlcza, [Wojewódzki Dom Kultury w

Rzeszowie, GCKSiR gminy Świlcza z siedzibą w Trzcianie. Jest to jedno- lub dwudniowy zjazd redaktorów wszystkich działających na Podkarpaciu gazet i czasopism lokalnych, samorządowych, a nawet prywatnych.

Przedsięwzięcie edukacyjne, integracyjne, pożyteczne i niezbędne

Idee propagowania i popularyzowania samorządności terytorialnej wśród mieszkańców Podkarpacia leży u podstaw założeń wszystkich organizatorów. Jak ważne jest sprawne funkcjonowanie gmin, powiatów, regionu nie trzeba udowadniać.

Zasadne jest przypomnienie tematyki wykładów, wykładowców z grona naukowców uczelni rzeszowskich, samorządowców, polityków, ludzi kultury, dziennikarzy i redaktorów czasopism, przebiegu zjazdów i ich efektów edukacyjnych, merytorycznych oraz integracyjnych na podstawie artykułów zamieszczonych w okresie minionych 12 lat na łamach „Trzcionki” – kwartalnika społeczno-kulturalnego samorządu gminy Świlcza i GCKSiR z siedzibą w Trzcianie.





Pamiętkowe zdjęcie uczestników forum, 2014 r.

Zjazdy redaktorów, korespondentów, wydawców lokalnej prasy samorządowej stały się mimo woli nie tylko forum wymiany myśli, ale i przekaznikiem wiedzy o życiu i działalności samorządów i mieszkańców Podkarpacia. Artykuły zamieszczane w czasopismach lokalnych i samorządowych oprócz funkcji informacyjnej stanowiły łącznik między „władzą” a społecznością lokalną „małych ojczyzn”. Tematyki dostarczały także ogólnopolskie obchody różnych rocznic, np. Rok Kultury Polskiej (2006), Rok Polskiej Demokracji

(2009), Rok św. Jana z Dukli, Rok H. Sienkiewicza, 1050. rocznicy Chrztu Polski itp.

Na każdym Forum występowali z okolicznościowymi prelekcjami, wykładami, prezentacjami multimedialnymi, informacjami przedstawiciele Parlamentu Europejskiego, Sejmu – Mieczysław Janowski, poseł do Sejmu RP dziś europoseł – Stanisław Ożóg, Bronisław Bujak.

Władze województwa podkarpackiego reprezentowali marszałkowie lub wicemarszałkowie: śp. Leszek Deptuła, Mirosław Karapyta, Władysław

Ortyl, Maria Kurowska, pracownicy różnych szczebli w UM – Marian Duda, Teresa Pasterz, Marta Matczyńska, Anna Panek, Wojciech Zapała, Dorota Jamroz, B. Romaniuk i in.

Władze lokalne samorządowe Gminy Świlcza reprezentowali kolejno: wójtowie: dr inż. Wojciech Wdowik i mgr inż. Adam Dziedzic.

Licznie przybywający w każdym roku dziennikarze i redaktorzy-amatorzy mogli poszerzać i odświeżać wiadomości podczas merytorycznych wykładów naukowców z uczelni Rzeszowa.



Red. B. Biskup wyjaśnia zasady pracy w gazecie, 2014 r.



Gościliśmy np. prof. dr hab. Kazimierza Ożoga (3 razy), dr W. Furmana (2 razy), i dr. A. Augustyna, śp. mgr Marka Czarnotę, dr Pawła Kucę i dr Leszka Poniewozika z UR, z WSliZ – Dariusza Tworzydło (2 razy), z WSZ w Rzeszowie prof. dr hab. Zofię Sokół, dr Edwarda Malisiewicza.

Treści merytoryczne podlegały dyskusji i ocenie, obojętne jakiej – krytycznej lub pozytywnej.

WDK w Rzeszowie systematycznie reprezentowali przed laty – mgr Lesław Wais, obecnie dyr. mgr Marek Jastrzębski, mgr Czesław Drąg – kierownik Działu Upowszechniania Sztuki i Współpracy z Samorządami, mgr Marek Banat – instruktor.

Prelegentami byli także członkowie Zespołu Redakcyjnego „Trzcionki” i Towarzystwa Przyjaciół Trzcianny, m.in. mgr Janusz Pisula, Władysław Kwoczyński i Józef Ciosek.

Stałym gościem, instruktorem i pomocnikiem młodych adeptów dziennikarstwa był red dzienników rzeszowskich Bogdan Biskup albo PR Rzeszów podczas warsztatów dziennikarskich, których efektem była jednodniówka „Nasz Głos”.

samorządowej prasy Podkarpacia, kronik sercem malowanych OSP Bratkowice. Każdorazowo prezentowane egzemplarze podlegały oglądowi, wymianie, dyskusji oceniających.

Udostępniał swoje zbiory prywatne Czesław Drąg, m.in. różnych wydań naszej epopei narodowej „Pana Tadeusza” oraz egzemplarze czasopism lokalnych – tzw. „jedyńki” – to unikatowe zbiory. Wystawa rysunku satyrycznego, kronik, artystycznej fotografii prasowej – red. „Trzcionki” – Łukasza Barana i Władysława Kwoczyńskiego, Zbigniewa Lisa budziły wielkie zainteresowanie. Wystawiał fotograficzne dzieła Adam Bujak, rękodzielo artystyczne – pensjonariusze Środowiskowego Domu Samopomocy w Woliczce, itp.

Prasa lokalna potrzebna i pożyteczna?

Tego rodzaju pytanie zadawane pośrednio albo bezpośrednio dziennikarzom ma dać odpowiedź na co-

PODKARPACKIE STOWARZYSZENIE SAMORZĄDÓW TERYTORIALNYCH

MARSZAŁEK WOJEWÓDZTWA PODKARPACKIEGO

PREZYDENT RZESZOWA




zapraszają na uroczystości

DNIA SAMORZĄDU TERYTORIALNEGO

w Rzeszowie
w dniu 28 maja 2011 r. (sobota)

Tadeusz Ferenc
Prezydent Rzeszowa

Mirosław Karapyta
Przewodniczący Zarządu PSST
Marszałek Województwa Podkarpackiego

Zaproszenie na obchody Dnia Samorządu Terytorialnego, 2011 r.

– Wg mnie prasa lokalna spełnia oczekiwania Czytelników zarówno w sprawach kultury, jak i społecznych. Redaktorzy są najbliższym wydarzeń miejscowych i odbiorcy. Patrzą z bliska na ręce władzy, potrafią skrytykować i ocenić. Zwracają uwagę na błędy, komentują rzeczy dobre i złe. Mają lepiej wyrobioną opinię niż przedstawiciele gazet regionalnych i



Forum Prasy Samorządowej – przedstawiciele WDK, województwa podkarpackiego i gminy Świlcza, 2016 r.

Kontakty z ludźmi świata mediów, regionalistami, folklorystami, politykami w codziennej pracy redakcyjnej są bardzo ważne. Byli więc: Józef Kawalek z Regionalnego Stowarzyszenia Twórców Kultury Rzeszowie, Jolanta Dragan kustosz Muzeum w Kolbuszowej, o. Michał Okoński RFM Dukla, Krzysztof Zieliński „Pro Carpatia”.

Podkarpackiemu Forum towarzyszyły okolicznościowe wystawy np.

raz częściej i napastliwiej nawołujących dziennikarzy, a nawet polityków do likwidacji papierowej prasy lokalnej, zarzucając, m.in. tendencyjność artykułów (tuba wójtów, burmistrzów), niski poziom edytorski i przedruki. Senator Senatu RP Jacek Fedorowicz na jednej sesji PSPL w Krakowie odpowiedział tak na pytanie: Czy i jaki wpływ na kulturę na wsi i kształtowanie prawa ma prasa lokalna?

centralnych. Niestety, musi się brać pod uwagę fakt, że dzisiejsza kultura obrazkowa jest bardzo pojętna, stwarza iluzję wystarczającej wiedzy o rzeczywistości. Ludzie wolą oglądać niż czytać, buszować po Internecie. Za słowami kryją się ludzie, ich wiedza, praktyka, zapał i kreatywność. Należy dbać, redagować i wydawać wartościowe czasopisma.

Zofia Dziedzic

Rola słowa w rodzimej społeczności

Od dawna wiadomo, że lokalne czasopisma odgrywają istotną rolę w budowaniu społeczeństwa obywatelskiego. W naszej sytuacji społeczno-obyczajowej, a także uwarunkowaniach kulturowych, medium prasowe pełni kilka bardzo ważnych funkcji.

Mowa m.in. o edukowaniu, informowaniu oraz kreowaniu poglądów. Jednak, aby pewne treści nadawały się do publicznego użytku muszą one najpierw spełniać kilka konkretnych kryteriów.

Jakość ponad wszystko

Prawdą jest, że wszystko, co zostanie opublikowane w prasie ma wielokrotnie większą siłę oddziaływania na odbiorcę, niż to, co zostanie wyartykułowane do niego za pomocą naszych aparatów mowy. Ten mechanizm wydaje się być niezwykle prosty i zrozumiały. Każda nasza intencja, którą przelewamy na papier w postaci sekwencji wyrazów ma charakter perswazyjny, co samo w sobie definiuje ją jako wiadomość masową. Tego typu schemat dotyczy przede wszystkim periodyków ogólnokrajowych, ale także i lokalnych, które pomimo relatywnie

mniejszego zasięgu, również stanowią istotny filar instrumentu informacyjnego.

Lokalne czasopisma kreują poglądy, wywierają wpływ na odbiorcę oraz co najważniejsze rzetelnie go informują. Tak przynajmniej ich funkcjonalność powinna wyglądać w praktyce. Zastanawiając się nad aspektem jakościowym regionalnej prasy, należy pamiętać, że aby miała ona charakter misyjno-wychowawczy powinna zaspokajać potrzeby Czytelników na kilku poziomach.



Lokalne czasopisma informują, a przy tym często kształcą.

Pierwszym z nich jest płaszczyzna dotycząca aktualności prezentowanych treści. Odbiorca oczekuje od medium, aby nadawane w nim informacje nie były przestarzałe i oferowały ciekawą, a przy tym zaskakującą tematykę. Nic tak nie przyciąga uwagi Czytelnika jak świeżość komunikatów oraz ich systematyczność i terminowość. Druga płaszczyzna powinna dotyczyć merytoryczności, czyli swoistego *credo* każdego szanującego się czasopisma. Ważne, aby kolportowane informacje miały charakter prawdziwy, niekiedy wręcz kronikarski oraz stanowiły źródło dziennikarskiej obiektywności. Ponadto, powinny one dotyczyć kręgu tematycznego, w którym dana pra-



Kamil Lech

sa na co dzień funkcjonuje. Trzecią, a zarazem ostatnią funkcją określającą jakość lokalnego medium wydaje się być budowa i forma. Pod tym hasłem kryje się kilka technicznych zagadnień, takich jak m.in. przyjemna dla Czytelnika szata graficzna, poprawny pod względem stylistyczno-ortograficznym język, trafny dobór zdjęć, fotografii i kolorów, przejrzystość, estetyczny wygląd stron, itp.

Siła słowa

Każdy z nas czytając i analizując treści lokalnych czasopism, w świadomy sposób angażuje się w życie społeczne małych ojczyzn, a przy tym często krystalizuje swoje poglądy i opinie na najważniejsze tematy dotyczące regionu. Zagłębianie się w prasę – jakkolwiek banalnie i kolokwialnie by to nie brzmiało – pomaga w osobistym rozwoju i poznawaniu otaczającej nas rzeczywistości. Rodzime magazyny oraz kwartalniki, edukują młodzież prezentując jej informacje z zakresu historii naszego kraju, naszych tradycji oraz miejscowych wydarzeń i imprez kulturalnych. Lokalne czasopisma pomagają również starszym Czytelnikom, którzy ze względu na swój podeszły wiek, nie zawsze są w stanie uczestniczyć we wszystkich okolicznych inicjatywach. Prasa – nawet ta, wydawana, co dwa lub trzy miesiące – pozwala im, dowiedzieć się, co istotnego wydarzyło się w samorządach oraz regionie. W wielu periodykach znajdują się również artykuły dotyczące uroczystości religij-



Czytanie prasy pomaga konsolidować społeczeństwo obywatelskie.

nych, spraw gospodarczych, wyników sportowych oraz ciekawostek z gminy, które pomagają uporządkować wiedzę wielu Czytelnikom. Dzięki różnorodności tekstów prasowych, kwartalniki takie jak np. „Trzcionka” są w stanie merytorycznie poinformować swoich odbiorców, a przy tym stworzyć z nimi pewną więź, która w wyniku systematycznego dbania, wpływa na kon-

stytuowanie się społeczeństwa obywatelskiego.

Należy także pamiętać jak ważną cechą w lokalnej prasie jest jej walor opiniotwórczy. Dobre i solidne medium winno kreować pewne postawy w społeczeństwie, opierające się na wartościach chrześcijańskich oraz patriotycznych. Czasopismo, nade wszystko musi informować, ale również prezentować subiektywne podej-

ścia do różnych kwestii, nierzadko zajmując kilka zróżnicowanych stanowisk. Stąd też, część artykułów prezentowanych na łamach periodyków lokalnych powinno mieć charakter felietonistyczny, z pewną dozą „publicystycznego pióra”, pomagającego Czytelnikom percypować tekst nie zawsze schematycznie, a czasami w sposób kreatywny.

Kamil Lech

Życie nie dało niczego śmiertelnym bez wielkiej pracy.

Horacy

Powiat Rzeszowski, w którym żyjemy i pracujemy to nie tylko znane nam piękne pejzaże, liczne zabytki, świadczące o bogactwie kultury i tradycji, ale i dynamiczny pęd ku nowoczesności.

To jest nasza ziemia i jej historia i teraźniejszość, bliskie krajobrazy, bliscy ludzie tworzący wspólnotę gminy, powiatu, regionu. Największym skarbem naszego powiatu są ludzie otwarci, przedsiębiorczy, wykształceni, uczciwi i pracowici, przekonani, że budować przyszłość można tylko wtedy, kiedy łączy się ją z tradycją i dobrem całej wspólnoty. Miejmy obowiązek nie marnować tego, co zostawili nam nasi przodkowie: wartości, ideałów, dóbr, żeby ich nie niszczyć lecz udoskonalać. Czynić to można na różne sposoby m.in. poprzez media i różnorodne formy promocji.

Prasa jako nośnik bieżącej informacji

Promocję i informację w powiecie i gminie prowadzą m.in. media lokalne – elektroniczne i prasa. W przypadku gminy Świlcza mamy od 20 lat kwartalnik społeczno-kulturalny „Trzcionka” i nieco młodszą, typowo lokalną „Ziemię Bratkowicką”. Promocją powiatu rzeszowskiego zajmuje się Biuro Promocji, którego dyrektorem jest Iwona Zawadzka.

Do zadań biura z zakresu promocji Powiatu należy m.in. informacja medialna o działalności Starostwa Powiatowego, współpraca z media- mi w zakresie działalności Powiatu,

współpraca z organizacjami rządowymi i pozarządowymi. Biuro Promocji również za pośrednictwem radnych stara się dotrzeć do jak największej rzeszy mieszkańców z niezbędnymi informacjami i komunikatami. W dobie wszechobecnego Internetu informację można szybko uzyskać, umieścić i przekazać. Jednak papierowe ulotki, broszury i gazety są bardzo dobrym i wiarygodnym źródłem informacji, chętnie w powiecie wykorzystywanym.

Na terenie powiatu jest wydawanych kilka lokalnych czasopism, o różnych szatach graficznych, nakładach i czasookresach wydawania. Zajmują się one głównie rozpowszechnianiem wiedzy z regionu jego historii i kultury. Wielu radnych powiatu zamieszcza właśnie w prasie lokalnej niezbędne informacje o pracach rady. Poza „Trzcionką” i „Ziemią Bratkowicką” z gminy Świlcza są to takie tytuły, jak: „Kurier Błażowski”, „Wiadomości Boguchwalskie”, „Dynowinka”, „Ziemia Głogowska”, „Głos Kamienia”, „Razem” – kwartalnik gminy Krasne, „Wiadomości z gminy Lubenia”, „Kurier Sokołowski”, „Głos Tyczyna”. Ich redagowaniem zajmują się najczęściej ludzie z pasją, dla których tworzenie gazety to coś więcej niż pisanie artykułów, czy wstawienie zdjęć. To część ich życia. Korzystając z tego ogromu prac, jakie wykonują zespoły redakcyjne wszystkich czasopism mieszkańcy mogą



Tomasz Wojton

czerpać wiedzę o najbliższej okolicy. Czytać mogą informacje o swojej wiosce, czy małym miasteczku, o codziennych sprawach i zwykłych ludziach takich jak On, żyjących na tym terenie. Nie tę wiedzę ze szklanego ekranu gdzieś z dalekiej Polski, czy z wielonakładowych, kolorowych nastawionych na zysk, gazet.

Cenię sobie „Trzcionkę”. Uważam, że rola prasy lokalnej w naszym środowisku jest bezcenna a ludzie ją tworzący to Wielcy Lokalni Patrioty, którzy tworząc gazetę zostawiają w niej część siebie.

Z okazji 20 lat redagowania i wydawania kwartalnika „Trzcionka” całemu zespołowi redakcyjnemu, składam serdeczne gratulacje i życzę, by zapał do pracy nigdy Was nie opuszczał, a każdy kolejny numer dawał Wszystkim Państwu wiele satysfakcji i był celem do, którego warto dążyć. Dziękuję za pracę w służbie mieszkańcom naszej gminy.

Tomasz Wojton

W 18. rocznicę „Trzcionki”

Urodziny

„Trzcionka” krząta się wokoło,
jest radosna, pełna krasy.
„Trzcionka” w całym świecie znana.
Uczy, radzi, rzadko zgani,
życie ludzkie opisuje
rzetelności dając wzorzec,
choć to nie jest łatwa sprawa.
Czasy różne dziś bywają,
„Trzcionka” jednak
wszystko przetrwa.
„Trzcionka” przecież jest kobietą,
młoda, piękna i kochaną.

W Nowym Roku błysnie klasą,
ołśni stylem i fantazją,
elegancją i dowcipem,
czego w dniu jej narodzenia,
w osiemnastą już rocznicę,
ci odlegli i ci bliscy,
czytelnicy „Trzcionce” życzą.

Radosław Nawrocki

Wrocław, 11 stycznia 2015 r.

Prestiż „Trzcionki”

Prestiż „Trzcionki”
jest podstawą egzystencji.

Prestiż „Trzcionki”
jest przyczyną dekadencji.

Prestiż „Trzcionki”
jest przyczyną nagłych burz,

więc czytajcie „Trzcionkę” i już!

Radosław Nawrocki

Wrocław, 10 stycznia 2015 r.

Panegiryk rocznicowy, czyli dwudzieste gody „Trzcionki”

Od Rzeszowa niedaleko,
Nad strumykiem (bo nie rzeką),
Były rozliczne mokradła.
Tutaj Trzciana się rozsiadła.

Teren nad wyraz ciekawy.
Wodę zbierały dwa stawy,
Nad którymi rośla trzcina.
(Nazwę wsi to przypomina).

„W Szczebrzeszynie
chrząszcz brzmi w trzcinie”,
I z tego Szczebrzeszyn słynie.
Tu jeszcze kumkały żaby,
Pluskały ryby i kraby.

Przy tym cisza (nie do wiary),
Nad wodami mgły, opary,
Czasem kwilił śpiew skowronka.
I tu się zrodziła „Trzcionka”.

Bo przez te dary natury
We wsi był pęd do kultury
(Ponoć od lat najdawniejszych)
Wśród umysłów najświetlejszych.

Kiedy elita dojrzała,
Zebrała się grupa mała.
Pogadali, podumali
I pierwszą „Trzcionkę” wydali.

Siermiężne były zawiązki,
Zakres tematyki wąski,
Zgrzebny druk powielaczowy,
A kolportaż zaściankowy.

Czas mknie jak strumień po skałach,
A z nim „Trzcionka” dojrzewała,
Do niedawna małe dziecię,
A już ma **dwudziestolecie!**

Z nieporadnego bobasa
Powstała poważna prasa,
Gdzie tam do niej wszystkim innym
Mniej udatnym pismom gminnym!¹

Tu pacholę, czy starszawy,
Znajdzie artykuł ciekawy,
Byle nie żałował chwili,
Z Internetu nos wychylił.

Bardzo obszerny spis treści
Różne *specyjały* mieści,
Pobudza zdecydowanie
Nasz apetyt na czytanie.

Każdy egzemplarz wzbogaca
Różnych ludzi ciężka praca,
Potem w całość to układa
Zgrabnie redakcyjna rada.

Sponsor dorzuca trzy grosze
I wszyscy razem po trosze,
Dla większej swej gminy chluby,
Wydają kwartalnik gruby.

Teraz pora na życzenia:
Niech się „Trzcionka” nic nie zmienia,
Trzyma formę, dba o treści,
Przez co najmniej lat trzydzieści!

Lepiej w cieniu czytać „Trzcionkę”
Niż ganiać z kosą na łąkę.

Lepiej z „Trzcionką” się położyć,
Niż bez sensu cudzołożyć.

Lepiej przystać do Rzeszowa,
Niżli z Ferencem wojować.

ALT

¹ Bez urazy innych Redakcji, ale pamiętajmy, że panegiryk ma swoje prawa!



LUDZIE I HISTORIA



Artur Szary

Jak opisywać historię małych ojczyzn?

Historia – nauczycielka życia (*magistra vitae*) – nauka społeczna, dyscyplina akademicka, wprzęgnięta w karby metodologii, która czyni ją przystającą, porównywalną i mierzalną. Ale jak w tym wszystkim nie zagubić zwykłego człowieka i wynikającego stąd humanizmu?

Dostojna Klio ma wszak patronować wiedzy o ludziach i ich czasach ale też ma być wiedzą dla ludzi. Wiedzą przystępną, ale przede wszystkim, zachęcającą do jej poznawania. Bo przecież o to chodzi, wszak CELEM NAUKI JEST CZŁOWIEK! Rodzi się zasadne, podstawowe pytanie: jak zajmować się historią, aby jej nie sptyczać, a jednocześnie nie zaklinać w naukowe, nieprzystępne i odstręczające statystycznego Czytelnika, formy?

Szczególnie ważny jest kontakt piszącego z Czytelnikami. Daje to poczucie właściwie pełnionej misji, pozwala korygować popełniane błędy, dostarcza pomysłów i materiałów pochodzących właśnie od lokalnego środowiska i konkretnych ludzi. Czytelnikom zaś umożliwia współtworzenie historycznej narracji. Obie strony stają się podmiotem tego procesu. Te górnolotne słowa warto poprzeć konkretnymi przykładami.

Jan Kokoszka z USA

W 2012 r. w „Trzcionce” rozpoczął się cykl artykułów o pochodzących ze Świltczy bokserach, którzy nie tylko stanowili trzon pierwszoligowej

wówczas Stali Rzeszów, ale wielokrotnie reprezentowali narodowe barwy podczas międzynarodowych turniejów pięściarskich. Pomysł na pierwszy artykuł zrodził się na kanwie długich telefonicznych rozmów z **Janem Kokoszką**, czterokrotnym



Bokserzy ze Świltczy: Jan Kokoszka (w koszulce reprezentanta Polski) i Stanisław Osetkowski (w ringu).



Zdjęcie grupowe „pięściarzy po latach...”.

pięściarskim mistrzem Polski, który od wielu lat mieszka w USA. Dzięki jego pomocy i kontaktom udało się napisać sportowe biografie dwóch kolejnych, najwyżej utytułowanych bokserów, **Stanisława Ostekowskiego** i **Zbigniewa Osztaba**. Udało się więcej. Podczas wizyty J. Kokoszki w rodzinnych stronach, w grudniu 2012 doszło do niezwykle go spotkania po latach. Wzięli w nim udział weterani ringu, którzy pochodzeniem lub zamieszkaniem związani byli z naszą gminą. Pokłosiem spotkania było opublikowanie w naszym kwartalniku dalszych biografii świleckich sportowców.

Zbigniew Kubicz z Warszawy

Trzy lata temu (2014 r.) za sprawą jednego z naszych Czytelników dr. **Zbigniewa Kubicza** z Warszawy rozpoczęliśmy publikację artykułów i wspomnień związanych z zasłużonymi dla lokalnej społeczności Świlczy rodzinami Kokoszków, Węgrzynowskich i Kubiczów. Opowiedziana została w odcinakach historia życia i walki płk. **Józefa Kokoszki** (1894-1983), żołnierza wojen 1914-1918, 1919, 1920 i 1939-1945, kawalera Orderu Virtuti Militari V klasy. Przedstawiono losy mjr. dr. **Lesława Węgrzynowskiego** (1885-1956), obrońcy Lwowa w 1918 i 1939, pioniera walki z gruźlicą, a prywatnie bratanka **ks. Ignacego Węgrzynowskiego**, długoletniego i zasłużonego pro-

boszcza w Świlczy (1883-1910). Zasygnalizowane zostały sylwetki i dzieła dwóch barci, profesorów medycyny **Józefa i Stanisława Kubiczów**. W przygotowaniu są ich pe-



Nagrobek płk. Józefa Kokoszki.



Zbigniew Kubicz z mamą Anną.

niejsze biogramy oraz spuścizna naukowa związana ze Świlczą dokumentująca dzieje naszej małej ojczyzny w XX w., tj. zbiór fotografii, wspomnienia, pamiątki.

Równocześnie udało się nawiązać kontakty z innymi przedstawicielami ww. rodzin: p. **Małgorzatą Czerwińską** z Nowego Targu, dr. hab. inż. **Wojciechem Biedrzyckim** z Krakowa, prof. dr. hab. **Aleksandrą Kubicz** z Wrocławia. Ich zrozumienie i pomoc pozwoliła na odtworzenie genealogii, ważnych dla regionalnej historii, rodów oraz zgromadzenie dokumentacji fotograficznej i wspomnieniowej. Efekty tych starań z pewnością będą





prezentowane naszym Czytelnikom w kolejnych wydaniach „Trzcionki”.

Alicja Ptak z Krakowa

Za sprawą lektury naszego kwartalnika, we wrześniu 2014 r. Świlczę odwiedziła p. **Alicja Ptak** z d. Jeżewska z Krakowa wraz ze swą młodszą siostrą i jej wnukiem. Była to pierwsza, od czasów wojny, sentymentalna wizyta obu pań w naszym regionie. Okazało się, że p. Alicję łączy ze Świlczą nie tylko rodzinne wspomnienia, przekazane głównie przez mamę Michalinę z Dąbrowskich, ale także zbiór cennych fotografii. Zdjęcia te wykonał ojciec, **Władysław Jeżewski** przedwojenny funkcjonariusz Policji Państwowej, skierowany



Wizyta Alicji Ptak i jej siostry w Świlczy.

na służbę do tutejszego posterunku. W czasie zamieszkiwania w Trzcianie i Świlczy w latach 30. XX w. wykonywał nie tylko okazjonalne zdjęcia na zamówienie, ale także dokumentalne. Na swoich kliszach uwiecznił to, co wydawało mu się ważne, piękne, niepowtarzalne i giące. Na podarowanych przez córkę, kilkudziesięciu zdjęciach znaj-

dziemy perełki przedstawiające: budowę szkoły, kościelną procesję, przystanek kolejowy, wjeżdżającą na wiadukt lokomotywę, fragmenty sta-



Policjant **Władysław Jeżewski** oraz wykonane przez niego archiwalne zdjęcia wsi.



rych dróg i zabudowy wiejskiej, parkowe złożenie parafialnego cmentarza, czy popadający w ruinę jeden ze świleckich wiatraków.

Niektóre z fotografii był już prezentowane w „Trzcionce”. W przyszłości mogą stać się zaczynem retrospektywnej wystawy fotografii wsi i gminy Świlcza.

Stanisław Trala ze Świlczy

W ciągu 2014 i 2015 r. „Trzcionka” stała się faktycznym patronem medialnym i świadkiem odkrywania i przywracania należnej pamięci bohatera wojny polsko-bolszewickiej



Odstąpienie tablicy bohaterskiego kapitana w Świlczy.



Stanisław Trala z żoną Janiną.



Zdjęcie kpt. Franciszka Wątroby wśród kolegów oficerskiego korpusu.

1920 r., Leonidasa polskich artylerzystów spod Dytiatyna, kpt. **Franciszka Wątroby**. Wierni Czytelnicy pamiętają cykl artykułów rozpoczynający się od wizyty w domu p. **Stanisława Trali**, siostrzeńca bohaterskiego kapitana. Zaowocowała ona odkryciem i zaprezentowaniem cennych pamiątek: fotografii, dokumentów, listów, medali i odznaczeń wojskowych, wśród których przetrwał ten najcenniejszy, pośmiertny Order Virtuti Militari, pokryty patyną, na potarganej zębem czasu, czarno-niebieskiej wstążce.

Opublikowana została biografia kpt. Wątroby w trzyczęściowym cyklu, a Towarzystwo Przyjaciół Świlczy podjęło szereg działań m.in. zorganizowano wyprawę na dawne Kresy Rzeczypospolitej, śladami boha-

tera. Zwiedzono m.in. Lwów, gdzie Franciszek Wątroba studiował prawo na Uniwersytecie Jana Kazimierza. Celem wyprawy był dawny powiat rohatyński, nieopodal Halicza, gdzie pod wsią Dytiatyn 16 września 1920 r. czwarta bateria 1. Pułku Artylerii Górskiej stoczyła śmiertelny bój z wielokrotnie liczniejszą bolszewicką konnicą. Świlczanie wzięli tam udział w uroczystości otwarcia i poświęcenia polskiego cmentarza wojennego. Została tam pobrana garść ziemi, celem umieszczenia w tablicy pamięci kapitana. Była to pierwsza wizyta przedstawicieli rodziny spoczywającego tam bohatera ze Świlczy: Stanisława Trali i **Stanisławy Piróg**. Warto podkreślić, że p. Stanisława, była dobrym duchem zarówno wyprawy na Kresy jak i innych przedsięwzięć związanych z upamiętnieniem kpt. Franciszka Wątroby. Finał tych działań to dwudniowe uroczystości odsłonięcia tablicy pamiątkowej kapitana Wątroby na kościele parafialnym w Świlczy (3-4 października 2015).



Wizyta Richarda Kubicza w Świlczy.

Richard Kubicz z Francji

Działania popularyzacji historii, tradycji i dziedzictwa narodowego, podejmowane w gminie, m.in. na łamach niniejszego kwartalnika docierają do rozsiansych po całym świecie ludzi stąd pochodzących i ich potomków. W pierwszych dniach października 2015 r. w Świlczy gościł **Richard Kubicz** z Francji, syn świlczanina podchorążego Armii Krajowej i więźnia obozu koncentracyjnego w Sachsenhausen, **Stanisława Kubicza**. W 69 numerze „Trzcionki” publikowaliśmy historię niezwykłych losów człowieka rzuconego w wir dramatu II wojny światowej. Materiały do biogramu S. Kubicza pochodziły z prywatnych zbiorów syna Richarda. Wspólna praca nad artykułem, a później jego publikacja w naszym kwartalniku stała się powodem do odszukania i przeżycia na nowo rodzinnej historii z wojną w tle. Kolejnym krokiem w poznaniu dziejów rodziny i pełniejszym odkryciu polskich korzeni w drugim pokoleniu francuskiej linii Kubiczów była październikowa podróż do Świlczy. Przypomnieć



Archiwalne zdjęcie i dokument ojca Stanisława Kubicza.

należy iż Stanisław po wyzwoleniu z obozu koncentracyjnego ukończył studia weterynaryjne we Francji i resztę życia spędził w Paryżu. Tam też założył rodzinę.

Goście z Francji chcieli odszukać i zwiedzić miejsca w Świlczy, które przed siedemdziesięciu laty przemierzał ich ojciec Stanisław. Podczas wizyty doszło do niezwykle ciepłego i sentymentalnego przyjęcia w domu p. Stanisławy Machowskiej, kuzynki ojca, a jednocześnie świadka dramatycznych, wojennych, wydarzeń których doświadczyła ich rodzina.

Na wycieczkę do kraju swoich przodków Richard Kubicz zabrał z sobą żonę **Christine Bois** oraz siostrę **AlineMénagé-Kubicz**. Richard z zawodu jest dziennikarzem i grafikiem prasowym. Pracuje w belgijskim tygodniku „Le Soir Magazine” oraz we flamandzko-francuskim miesięczniku „Wolvendael”. Podobnie żona Richarda Christine, zajmuje się składem i korektą we francuskim magazynie dla kobiet „Grazia”. Tym większa satysfakcja dla nas, kiedy goście z Francji z uznaniem wyrażali się o publikacjach promujących gminę Świlcza, a zwłaszcza o kwartalniku „Trzcionka”, którymi zostali obdarowani.

Zbigniew Rzucidło ze Stalowej Woli

Do kolejnego, wielkanocnego, wydania „Trzcionki” przygotowywany jest materiał poświęcony, pochodzącemu ze Świlczy, kpt. **Walentemu Rzucidle**. Był on oficerem Korpusu Ochrony Pogranicza, mieszkańcem przedwojennego Lwowa. W czasie okupacji sowieckiej miasta (1939 r.) został aresztowany i zamordowany przy NKWD, a jego nazwisko znajduje się na tzw. ukraińskiej liście katyńskiej. Rodzina Walentego, żona i dwoje dzieci, została deportowana w głąb ZSRR. Do polski wrócili dopiero po zakończeniu wojny i osiedli we Wrocławiu.

Zebranie dokumentów dotyczących lwowskich losów ludzi związanych ze Świlczą to efekt nawiązania kontaktu i współpracy z innym, wywodzącym się również ze Świlczy, przedstawicielem tego rodu, **Zbigniewem Rzucidło** ze Stalowej Woli.



Zbigniew Rzucidło z córką Katarzyną Zdonek podczas pobytu w Świlczy.

Ojciec p. Zbigniewa, Antoni, po ukończeniu krakowskiej Akademii Górniczo-Hutniczej wyemigrował z rodziną do Stalowej Woli i tam przez wiele lat pełnił obowiązki dyrektora Stalowni. Pan Zbigniew pasję poszukiwawczą i ciekawość dziejów rodziny na tle historii wsi regionu zaszczepił u córki **Katarzyny Zdonek** i kuzynki **Anny Dolińskiej**. Wspólnie poszukują rodzinnych śladów na kartach historii oraz w dostępnych archiwaliach. Nawiązują współpracę z instytucjami i osobami, mogącymi im pomóc w dotarciu do poszukiwanych dokumentów i opracowań. Poprzez Internet docierają do rozszanych po świecie, wskutek emigracji, członków dalszej rodziny. Rezultaty są imponujące. Jak już zostało powiedziane, częścią z nich, będziemy się dzielić w najbliższym wydaniu „Trzcionki”.

I tak łańcuszek naszych Czytelników dostarcza ciekawych tematów, materiałów, a nawet, współredaguje artykuły kwartalnika „Trzcionka”. Uprawianie historii małych ojczyzn jest równie fascynujące co ważne i istotne dla budowania tożsamości rodzinnej, lokalnej i narodowej. Tożsamości Polaka-patrioty! Jest to szczególnie budujące, kiedy do współpracy udaje się wciągnąć Czytelników. Odtwarzanie wspólnych dziejów ma też wymiar integrujący lokalną społeczność, a także uświadamiający więzi z dawnymi mieszkańcami i ich przodkami, którzy wyemigrowali, zwłaszcza z rozszanymi po świecie przedstawicielami Polonii. Ze wszech miar cieszy nas fakt, że może w tym uczestniczyć nasz kwartalnik.

Artur Szary

Żołnierze niepodległościowego podziemia w Bratkowicach

W dniu 2 lutego 2017 r. w Zespole Szkół w Bratkowicach zorganizowane zostało spotkanie z historykiem Instytutu Pamięi Narodowej Zenonem Fajgerem. Tematem wykładu byli żołnierze niepodległościowego podziemia antykomunistycznego. Atrakcyjna forma przekazu informacji, z wykorzystaniem multimediiów, tj. fragmentów filmów i piosenek, w tym cenionego w środowisku TADKA Polkowskiego, trafiła w serca młodzieży.

W przygotowanie historyczno-patriotycznego przedsięwzięcia zaangażowali się, działający przy szkole, strzelcy i orlęta pod opieką nauczyciela historii **Artura Szarego**. Było to już kolejne wydarzenie popularyzujące najnowszą historię Polski, którego pomysłodawcą i inicjatorem jest Radny Rady Powiatu Rzeszowskiego **Tomasz Wojton** z Bratkowic. Podsumowując spotkanie Dyrektor Zespołu Szkół **Joanna Różańska** przypomniała, że przed bratkowicką młodzieżą, a w szczególności strzelcami stoi ważne zdanie i wyzwania: podtrzymywania dziedzictwa patriotycznego przodków, czego czytelnym znakiem jest sztandar Armii Krajowej, które przed pięć laty został im powierzony.

Tekst i fot. Artur Szary



Przedstawiciel Instytutu Pamięi Narodowej Zenon Fajger oraz dyrektor ZS Bratkowice Joanna Różańska ze strzelecką młodzieżą.

„Trzcionka” wg „Pana Tadeusza”

Każdy tutaj obecny dożył tej pociechy,
Że kwartalnik „Trzcionka” zbłądziła pod strzechy
Właśnie mija rocznica 20 – niestety –
Zaś „Trzcionka” ma już w gminie własne priorytety

Zaczynała ostrożnie. Już jej redaktorzy
Przekonują publikę: „Z kulturą wciąż gorzej!
Treści narodowe trzeba mieć na względzie,
Bez żadnej polityki – samorządową będzie!

Niektórzy też szydzili – to tępe narzędzie!
Rada będzie pod lupą i wójt także będzie?
Co niektórym z wściekłości rzedła, czasem mina,
Bój o Czytelników trwał. Dawno się zaczynał!

Kolory lśniły z zewnątrz, stronic cała masa.
Redaktor, redaktora słuchał, uwagi własne zgłaszał.
Jedni z redakcji odchodzili, inni przybywali...
A ludzie w całej gminie wciąż „Trzcionkę” czytali.

Nie na rękę tym było wedle starej mody,
Tym którzy by z kultury chcieli mieć dochody.
Dziś nam już spowszedniała. Nikt nie myśli o tym,
By gmina bez gazety miała być z powrotem.

Wójt Dziedzic w swoim sejfie jej fundusze trzyma,
A dyrektor Majka – choć to nie nowina
– kręci się jak „w ukropie”

I dobrze wie o tym, że niski jest jej nakład,
brak barwnej całości,
Choć wiele samorządów Mu jednak głośno zazdrości!

Gdy „Trzcionka” dotrwa 30 lat może,
Wejdzie „w świetlaną przyszłość” – co wszystkim: Daj Boże!

Wspominajmy tych, którzy tworzyli historię „Trzcionki”, a którzy odeszli do życia po śmierci. Jest to jedna z największych tajemnic wiary.

**Nie ginie, kto wśród pracy dla innych umiera
A jednak czas upływa, pamięć się zaciera.**

Byli z nami do końca...



Stanisław Kazimierz Dziedzic

(1932-1999), absolwent Wyższej Szkoły Pedagogicznej (obecnie Uniwersytet Rzeszowski) polonista, redaktor, dziennikarz, działacz polityczny i społeczny, samorządowiec. Miał 40 lat pracy dziennikarskiej i o 10 więcej działalności społecznej. Emeryt od 1994 r. Zaliczył także 40 lat pracy w różnych strukturach ruchu młodzieżowego i ludowego. Debiut dziennikarski w 1954 r. w radiowęźle Sędziszów Młp., debiut prasowy w 1955 r., a w dorobku 13 tytułów czasopism, do których pisał. Założyciel i redaktor naczelny „Trzcionki” (1997-1999).

Rodowity mieszkaniec Trzciany, chełpił się swym chłopskim rodowodem. Maksyma łaćwińska życiowa wzięta od matki to: *Cokolwiek czynisz, czyń dobrze i patrz końca.*

Wzorowy syn, mąż, ojciec 3 dzieci. Całe życie poświęcił, niezmqordowanie pracy dla innych, odszedł nagle „wśród pracy dla innych”.



Jan Irzyński

(1931-2011), działacz harcerski (od 1945 r. do końca życia) i społeczny, z zawodu ekonomista, całe życie poświęcił działalności skautowej z młodzieżą.

Mimo trudnych życiowych przejść (ur. w Wilnie, ojciec – policjant wywieziony na Sybir, przymusowa ucieczka z Kresów i dziwne ocalenie z wywózki, odsiedział 3 lata więzienia w czasach PRL za „nieprawomyślność”, tj. rzekomo wrogą działalność propagandową przeciw PRL). Był to rok 1950. J. Irzyński był wówczas uczniem II LO w Rzeszowie. Zrehabilitowany został w 2000 roku. Uznano, że był ofiarą przesładowań i niewinnie skazanym.

Aktywną pracą w Towarzystwie Przyjaciół Trzciany, wydawcy „Trzcionki”, zajął się będąc na emeryturze w latach 1998-2003.

Szczególna praca i troska o redakcję, o rozwój czasopisma była nieoceniona. Sam redagował artykuły na tematy wychowawcze, nie tylko do „Trzcionki” ale i gazet resortowych, wydawnictw zwartych. Organizował spotkania integracyjne z młodymi Czytelnikami, zajmował się dystrybucją i promocją czasopisma, wsi Trzciana i gminy Świlcza.

Porządkował prawną stronę działalności Redakcji, był „duszą” TPT i Redakcji „Trzcionki”. Przyszło Mu żegnać dwoje nagle zmarłych członków redakcji: S.K. Dziedzica i T. Puc. Po upływie dwóch kadencji zrezygnował z dalszej pracy z uwagi na stan zdrowia. Zmarł w wyniku choroby serca w dn. 1 VI 2011 r. Pogrzeb z honorami harcerskimi na cmentarzu parafialnym w Trzcianie był wielką manifestacją hołdu i pożegnania – także od całej Redakcji „Trzcionki” oraz społeczności wsi i gminy. Kochał piękno zawierające mądrość.

Maria Pomianek

mieszkanca Dąbrowy, pracownik i kierownik ówczesnego GOK (Gminny Ośrodek Kultury w Świlczy zs. w Trzcianie), niejako z racji funkcji przynależna do Redakcji. Jako długoletni instruktor k.o. organizowała życie kulturalne gminy – a były to czasy trudne, a możliwości nikłe. Aktywnie włączała się w prace redakcji, pisząc na tematy z życia Dąbrowy i swej działalności kulturalnej.

Po długiej i ciężkiej chorobie zmarła przedwcześnie i spoczęła na



Od lewej: dyr. szkoły Zofia Dzedzic, wójt Gminy Świlcza Marian Wójcik, Maria Smagała i Teresa Puc, 1997 r.

miejscowym cmentarzu parafialnym w Dąbrowie.

Jej ideałem był Papież Polak Jan Paweł II. Wierzę, że spotkali się razem w „świecie ducha”.

Teresa Puc

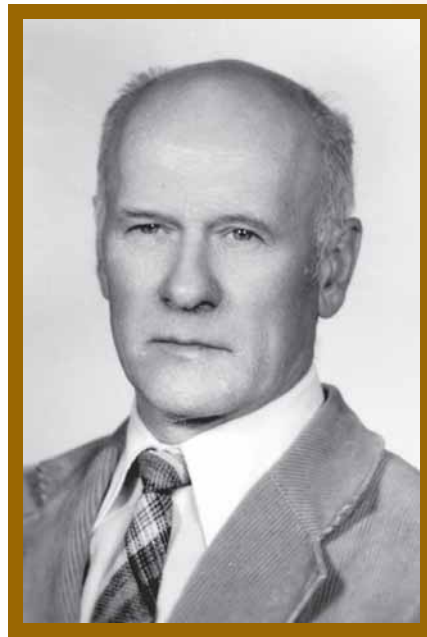
(1971-2001), absolwentka Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Mieszkała Trzciany, Członkini Towarzystwa Przyjaciół Trzciany i zespołu redakcyjnego „Trzcionki”.

Pracą zawodową związana była z „Zelmerem” w Rzeszowie w związku ze znajomością kilku języków – w Dziale Eksportu. W Zespole Szkół Muzycznych w Rzeszowie była lektorem języka włoskiego i francuskiego.

Dziennikarstwo pojmowała jako rzetelną pracę człowieka, który powinien mieć ogromną wiedzę, stale ją doskonalić, mieć wiele cierpliwości i odrobinę talentu. Przemierzała wzdłuż i w szerz gminę, szukając ciekawych tematów i relacjonowała je Czytelnikom.

Niezwykle ambitna, pracowita, wzorowa uczennica od lat nauki szkolnej w SP w Trzcianie i LO w Rzeszowie – kochała rodzinę, wieś i każdego człowieka. Zawsze uśmiechnięta i życzliwa wzbudzała zaufanie rozmówców. Jej cykl artykułów o gminnych kościołach i parafiach, był ciekawy.

Dodam prywatnie. Była moją uczennicą. Po ukończeniu szkoły podstawowej każdego roku pamiętała o życzeniach z okazji Dnia Nauczyciela, po zdaniu matury, przyszła do szkoły z kwiatami i podziękowaniami (bo „stąd wyniosłam podstawy do dalszej nauki”). Zmarła nagle w kwiecie wieku.

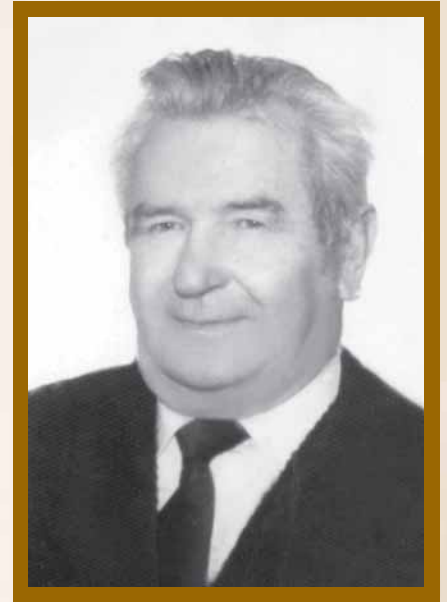


Władysław Skorupski

(1926-2008), mieszkaniec Trzciany, absolwent III LO w Rzeszowie, urzędnik państwowy i samorządowiec 7 kadencji. Kilkakrotny radny powiatu, gminy. Działacz społeczny i kulturalny. Był człowiekiem niezwykle uzdolnionym artystycznie. Całe dorosłe życie, pozarodzinne, związał z życiem kulturalnym wsi. Był aktorem w przedsięwzięciach teatralnych, folklor trzciański był jego pasją, był długoletnim, „basem” – zasłużonym chórzystą chóru „Cantus”, odznaczony za 50 lat aktywnego członkostwa „Złotą Od-

znaką” resortową. Na emeryturę przeszedł w 1987 r. Odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

W latach 1996-1998 pełnił funkcję prezesa Towarzystwa Przyjaciół Trzciany. Angażował się w pracę redakcji „Trzcionki”, pisał okazjonalnie. Najcenniejsze jego artykuły dotyczyły wspomnień z ostatnich lat okupacji i okresu „budowy socjalizmu”.



Marian Wójcik

(1932-2001), wójt gminy Świlcza w latach 1990-2001. Mieszkaniec Bratkowic, wykształcenie średnie ekonomiczne, na emeryturze od 1981 r. Członek i aktywny działacz „Solidarności” Rolników Indywidualnych, organizator strajków i protestów m.in. w Ustrzykach Dolnych.

Człowiek sercem oddany sprawom i problemom społeczeństwa całej gminy. Był przyjacielem dzieci i młodzieży. Choć srogi i wymagający i nie znosił kłamstwa, cieszył się wielkim autorytetem. Powtarzał zawsze: *Po czynach osądzać Was będą.*

„Trzcionkę” czytał jako pierwszy Czytelnik i biada było temu, kto pisał, albo jako bohater artykułu – mówił nieprawdę. Jego sprostowania i riposty były cięte, a pamiętane bardzo długo. Zmarł po długiej i ciężkiej chorobie nowotworowej. Pozostawił po sobie dobrą pamięć i rozwijającą się szybko gminę.

Zofia Dzedzic

Franciszek Salezy, bp. Genewy, patronem dziennikarzy i redaktorów

Francuski święty z XVII w. Franciszek Salezy był przyjacielem ludzi ubogich i człowiekiem o wielkiej łagodności oraz uprzejmości wobec bliźnich. Był wszechstronnie wykształcony, posługiwał się kilkoma językami i językiem migowym. Miał wielką moc przekonywania.

Franciszek urodził się w zamożnej rodzinie 21 sierpnia 1567 roku pod Thorens w Alpach. W wieku 15 lat udał się na studia uniwersyteckie do Paryża. W kolegium jezuitów studiował także literaturę klasyczną. Zgłębiając teologię na Sorbonie, skupiał swoją uwagę na studium Bi-

okregu Chamblais, który został przyłączony do Francji. Dzięki temu wielu chrześcijan powracało z kalwinizmu na łono Kościoła. Po czterech latach, w 1599 roku, papież Klemens VIII mianował Franciszka biskupem pomocniczym. W roku 1602 został mianowany biskupem Genewy.



lii. W tym celu poznał język grecki i hebrajski. Gdy przeżywał niepewność co do swego przyszłego zbawienia, odzyskał na nowo pokój serca, gdy powierzył się opiece Matki Bożej.

Po ukończeniu studiów teologicznych, Franciszek idąc za życzeniem ojca udał się do Padwy, by studiować prawo. Studia zakończył doktoratem, który otworzył przed nim możliwość zrobienia szybkiej kariery urzędnika. On jednak obrał inną drogę. W sanktuarium w Loreto, w domku Matki Bożej, złożył dożgonny ślub czystości. Potem udał się z pielgrzymką do Rzymu. Po powrocie w ojczyście strony oznajmił ojcu, że wybiera stan kapłański. Pomimo niemałego oporu ze strony ojca, uzyskując w końcu błogosławieństwo rodziców, w 1593 roku przyjął święcenia kapłańskie. Skierowano go do

okregu Chamblais, który został przyłączony do Francji. Dzięki temu wielu chrześcijan powracało z kalwinizmu na łono Kościoła. Po czterech latach, w 1599 roku, papież Klemens VIII mianował Franciszka biskupem pomocniczym. W roku 1602 został mianowany biskupem Genewy.

Był bardzo gorliwym księdzem, przemierzał pieszo góryste tereny swojej rozległej diecezji. Przechodził przełęczę pomiędzy szczytami gór wysokich na prawie 4 tys. metrów. Franciszek Salezy posiadał dar nawiązywania szybkiego kontaktu z ludźmi prostymi. Trafiły do nich jego kazania i nauki katechetyczne przeplatane pełnymi humorem anegdotami. Był człowiekiem pogodnym, czym szybko zjednywał sobie ludzi. Owocem jego duszpasterskiej działalności był powrót dziesiątek tysięcy kalwinów do Kościoła katolickiego.

Franciszek Salezy wiele pisał. Jednym z najbardziej popularnych jego dzieł jest *Filotea*, zawierające duchowe rady dla osób świeckich pragnących żyć w duchu Ewangelii pośród codziennych obowiązków.

Franciszek Salezy zmarł nagle 28 grudnia 1622 roku. Został kanonizowany w 1655 roku. Bł. Pius IX w roku 1877 ogłosił go Doktorem Kościoła. **Papież Pius XI uczynił go patronem dziennikarzy i redaktorów prasy katolickiej.**

24 stycznia jest Światowym Dniem Środków Społecznego Przekazu.

(źródło: Internet)

Żyją wśród nas

Poniżej przedstawione zostały sylwetki ludzi z pasjami, którzy oprócz pracy zawodowej, obowiązków rodzinnych i społecznych realizują się od wielu lat m.in. w kwartalniku „Trzcionka”. Niech te biogramy będą ilustracją słów poety „W życiu to takie proste – przyszedł człowiek, rękę uściśnął, podziękował”.

Redaktor Władysław Kwoczyński

Pochodzi i jest mieszkańcem Bratkowic. W pracy nad redagowaniem „Trzcionki” zaangażował się już w 1997 r. Nr 4 „Trzcionki” i dwa artykuły o tematyce strażackiej opracowane i zamieszczone na zasadach dobrowolnego wolontariatu zapoczątkowały 20 lat aktywnej i pożytecznej pracy dla dobra wspólnoty, której na imię gmina Świlcza.

Jako redaktor

cechuje się sumiennością obowiązkowością, a swą dominującą tematykę, życie i działalność organizacji społecznych zwłaszcza OSP w gminie przedstawia w różnorodny sposób, poprzez krótkie i dłuższe sprawozdania, reportaże, wywiady, komentarze, zawsze ozdobione własnymi fotografiami, rysunkiem satyrycznym lub komiksem. W dziedzinie plastycznej, zgodnie z wykształceniem, jest, utalentowanym rysownikiem i satyrykiem. Organizuje wystawy, wykonuje plastyczne dekoracje, nawet freski, Głosi prelekcje do młodzieży wykonuje projekty plastyczne okładek, tablic, plakatów,

afiszów. Jego prace – zwłaszcza komiksy i rysunki zdobią różnorodne czasopisma ilustrują wiele artykułów i książek historycznych. Jest wspólnym pomocnym kolegą, zawsze można na niego liczyć.

Kronikarstwo

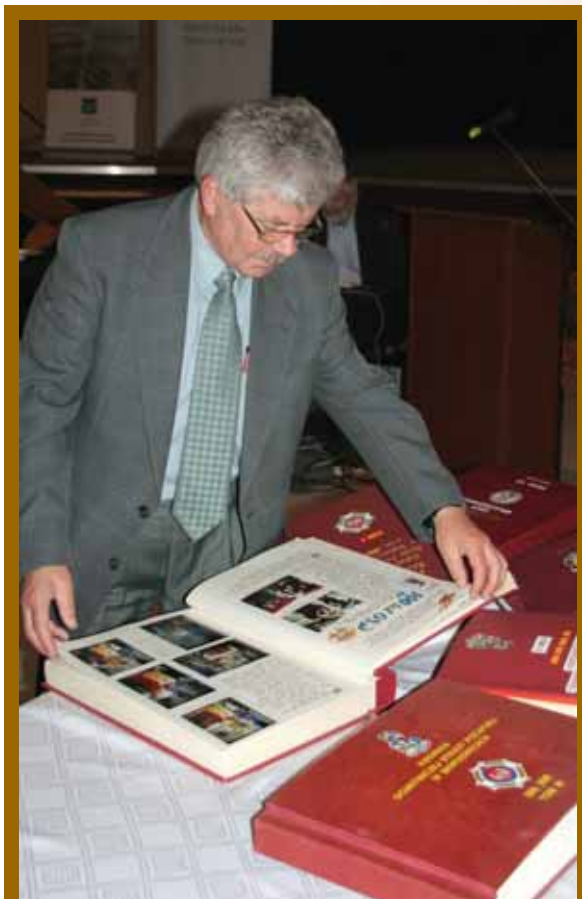
Redaktor W. Kwoczyński posiada wykształcenie policealne o specjalności technik pożarnictwa. Od kilku lat jest na emeryturze. W 1984 roku wstąpił w szeregi Ochotniczej Straży Pożarnej w Bratkowicach. Obecnie pełni funkcję wiceprezesa Zarządu. Od 1984 roku jest kronikarzem w tej jednostce. Spisał już siedem tomów.

Kroniki bratkowickiej OSP wielokrotnie uczestniczyły w ogólnopolskich konkursach i przeglądach kronik OSP, zajmując czołowe miejsca i liczne wyróżnienia. W 1994 roku kronika bratkowickiej OSP uczestniczyła w I Ogólnopolskim Konkursie Kronik OSP w Grudziądzu, gdzie została wyróżniona, jako jedna z nielicznych w kraju. Cztery lata później w 1998 r. w Ropczycach, kroniki te zaprezentowano podczas konferencji naukowej, połączonej z Wojewódzkim Przeglądem Kronik OSP ówczesnego woj. rzeszowskiego. Zostały tu wysoko ocenione i uznane za najlepsze w województwie. Rok później kroniki, zostały zaprezentowane podczas konferencji naukowej połączonej z VI Ogólnopolskim Konkursiem Kronik OSP i VI Konkursiem na pamiętniki, wspomnienia, opracowania i relacje z dziejów ochotniczych straży pożarnych. Spośród ponad 200 kronik, jakie wpłynęły na konkurs, kroniki bratkowickiej OSP otrzymały pozytywną recenzję, m.in. za: wartość historyczną, dokumentalną, fotograficzną i walory plastyczne, zajmując pierwsze miejsce w kraju. Kroniki bratkowickiej OSP zostały zaprezentowane w lokalnej TVP Rzeszów, a kronikarz W. Kwoczyński, opowiedział o swojej kronikarskiej

pasji. Swoje plastyczne uzdolnienia wykorzystuje do propagowania jednostek OSP, poprzez projekty kalendarzy strażackich, tablic pamiątkowych, plaketek itp. W latach 2001-2005 pełnił funkcję członka Zarządu OSP w Bratkowicach.

Praktyka dziennikarska

W latach 1992-1996 był redaktorem naczelnym miesięcznika Komendy Wojewódzkiej Państwowej



Władysław Kwoczyński nad kronikami OSP Bratkowice.

Straży Pożarnej w Rzeszowie „Strażak Galicyjski”, a później „Strażak Podkarpacki”. Był autorem wielu artykułów, poświęconych historii i bieżącej działalności jednostek PSP i OSP woj. podkarpackiego. Często uzupełnieniem jego artykułów były rysunki satyryczne o tematyce strażackiej. W 1992 roku z ramienia KW PSP w Rzeszowie, uczestniczył w akcji gaszenia pożaru lasów w okolicy Kuźni Raciborskiej.

W 1996 roku na zlecenie ówczesnego Zarządu bratkowickiej OSP, był współautorem książki pt. „Bratkowice wczoraj i dziś” z uwzględnieniem historii swojej miejscowości i OSP. Dwa lata później na zlecenie ówczesnego burmistrza Tyczyna,

opracował obszerny rozdział dot. dziejów ochotniczych straży pożarnych miasta i gminy Tyczyn, zamieszczony w książce pt. „Z dziejów Tyczyna i regionu”. W latach 1997-2014 był członkiem nadzwyczajnym Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej przy Kole Terenowym ŚZŻAK w Bratkowicach. W 1997 r. napisał broszurkę pt. „Wolność była tak blisko”, a rok później pt. „Parafia Rzymskokatolicka w Bratkowicach w latach 1934-1999”.

Nagrody za twórczą pracę

W 2009 roku W. Kwoczyński za dotychczasową długoletnią działalność na rzecz swojej jednostki i ochrony przeciwpożarowej gminy, wyróżniony został Medalem Honorowym im. Bolesława Chomicza. W 2011 nominowany został do prestiżowej gminnej nagrody „Laur Samorządowy” w kategorii „Kultura i Sztuka”. W uzasadnieniu nominacji wyszczególniono jego dotychczasowe zasługi, zaangażowanie i pracę społeczną na rzecz lokalnego środowiska i gminy.

W 2012 roku W. Kwoczyński był jednym z głównych inicjatorów odnowienia zabytkowej sikawki ręcznej na podwoziu czterokołowym. Odnowioną starannie sikawkę, wyeksponowano na metalowym podwyższeniu przed Domem Strażaka w Bratkowicach. Był też inicjatorem i wykonawcą galerii fotografii wszystkich prezesów OSP, naczelników, kapelanów i składów Zarządów OSP od początku jej istnienia tj. od 1906 roku. Galerie urządzono w świetlicy Domu Strażaka.

W 2014 roku na zlecenie ówczesnego Wójta Gminy Świlcza i Zarządu Oddziału Z OSP RP w Świlczy, W. Kwoczyński opracował 290-stronicowe wydanie książkowe pt. „Ochotnicze Straże Pożarne w gminie Świlcza – zarys dziejów”. Rok później napisał 400-stronicową książkę pt. „Parafia Rzymskokatolicka w Bratkowicach w latach 1934-2014”.

Posiadając silną motywację do pracy i działań społecznych, będąc, pracowitym, odpowiedzialnym chętnie podejmującym nowe wyzwania, otwarty na nowe doświadczenia, twórczy i kreatywny stanowi ważne ogniwo Zespołu Redakcyjnego.

Wykorzystano dokumenty i relacje własne zainteresowanego

Historia – jego pasją i życiem

Artur Szary

jest absolwentem Wydziału Socjologiczno-Historycznego WSP Rzeszów – obecnie – Uniwersytet Rzeszowski. Mieszka w Świlczy.

Jest nauczycielem historii

w Zespole Szkół w Bratkowicach od 2003 r. Jest przekonany, że o sukcesie decydują zainteresowania dziecka i predyspozycje nauczyciela umiejętnie rozbudzającego zamiłowania i dociekliwość ucznia. Poświęca młodzieży znacznie więcej czasu niż nakłada obowiązek. Angażuje się w działania wspierające humanistyczny rozwój swoich uczniów i wychowanków.

W latach 2003-2016 prowadził redakcję uczniowskiej gazetki „Szkolne Bratki” (w roku 2007 najlepsze czasopismo młodzieżowe Gminy Świlcza).

tem Podkarpacki Kurator Oświaty oraz Wójt Gminy Świlcza. W roku 2007 realizował kuratorski program „Ślady przeszłości”. Jednym z wymiernych efektów jego wdrażania było założenie w szkole Izby Regionalnej, gdzie zgromadzono wiele zabytkowych przedmiotów, fotografii i dokumentów.

Żywe lekcje historii

Cyklicznie organizuje tzw. żywe lekcje historii, tj. spotkania uczniów ze świadkami ważnych wydarzeń historycznych, m.in. żołnierzami II wojny światowej, bojownikami antykomunistycznego ruchu oporu oraz historykami Instytutu Pamięi Narodowej.

Od 2011 r. jest opiekunem społeczno-wychowawczej organizacji związku strzeleckiego „Strzelec”.

Swoim oddziaływaniem patriotycznym i proobronnościowym obej-

Prezes Towarzystwa Przyjaciół Świlczy

Od 2003 r. pełni obowiązki prezesa Towarzystwa Przyjaciół Świlczy. W tym czasie TPŚ podejmowało następujące przedsięwzięcia: Odzyskanie i restauracja obrazu Matki Bożej Częstochowskiej ze św. Katarzyną i św. Barbarą z przełomu XVII/XVIII wieku (2003), renowacja wczesnobarokowej chrzcielnicy I poł. XVII w. (2005), plenerowa wystawa fotografii dawnego XVII-wiecznego kościoła w Świlczy (2011) oraz czynu niepodległościowego świlczan (2015), upamiętnienie bł. ks. Jana Wojciecha Balickiego (2006), płk. Leopolda Lisa-Kuli (2012), kpt. Franciszka Wątroby (2015) w formie pamiątkowych tablic, publikacji i biografów itp.

Ponadto był współorganizatorem wieczorów historycznych w Świlczy (2015-2016), tj. wykładów na temat dziejów małej i narodowej ojczyzny.

Uczestnikiem jednego z nich był prof. dr hab. Andrzej Nowak z Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

Jako redaktor „Trzcionki”.

Artur Szary od 2002 r. jest redaktorem kwartalnika „Trzcionka” odpowiedzialnym za publikacje popularnonaukowych artykułów o tematyce historycznej.

W roku 2002 wydał monografię rodzinnej wsi pt. „Dzieje wsi Świlcza w czasach nowożytnych”.

W roku 2006 opiniował publikację Zbigniewa Bielaka „Zarys dziejów wsi królewskiej Mrowla XIV-XX w.”.

W roku 2007 uczestniczył w redakcji monografii Trziciany, opracowując jej dzieje w latach II wojny



Strzelceki Apel Pamięci – przemawia Artur Szary.

Swoich podopiecznych wdraża do pracy dziennikarskiej w lokalnych kwartalnikach społeczno-kulturalnych. Jest administratorem szkolnej strony internetowej.

W latach 2008-2010 był pomysłodawcą i organizatorem gminnego konkursu historycznego „Mój dom – moja mała Ojczyzna”. Drugą edycję konkursu objął honorowym patrona-

muje kilkudziesięciu uczniów zarówno ze szkoły podstawowej („Orlęta”) oraz gimnazjalistów i absolwentów („Strzelcy”).

Z udziałem strzelców i zaprzyjaźnionych grup rekonstrukcji historycznej współorganizował inscenizacje dla mieszkańców Bratkowic i gminy Świlcza z okazji rocznicy Akcji „Burza” (w roku 2009 i 2014).



Dożynki – Woliczka 2016.

światowej i gospodarcze inicjatywy eksploatacji torfu w I poł. XX w. Swe artykuły publikował m.in. w „Roczniku Przemyskim” i rzeszowskiej edycji „Niedzieli”.

Współredagował trzy kolejne okolicznościowe wydawnictwa samorządowe: „Gmina Świlcza” (2004), „Panorama gminy Świlcza” (2010), „Świlcza – gmina tradycji i przyszłości” (2014). Posiada wspaniałą wiedzę o warsztacie pracy naukowej, dlatego liczne artykuły są ubogacane bogatą bibliografią i przypisami oraz fotografiami i rycinami. Cieszą się ogromną poczytnością. Jest ekspertem w swej dziedzinie, ma wiedzę i już spore doświadczenie. Pracuje naukowo nad kolejnymi pozycjami książkowymi.

W pracy redakcyjnej cechuje się wyszukiwaniem i propozycjami różnorodnej tematyki historycznej i bieżącej, wiedzy o społeczeństwie, religii oraz z zakresu szeroko pojętej humanistyki. Jest pracowity, kreatywny, obowiązkowy i koleżeński.

Mgr Artur Szary był wielokrotnie wyróżniany i nagradzany. Otrzymał m.in. nagrody dyrektora szkoły w latach 2005-2016. W roku 2013 otrzymał Nagrodę Wójta Gminy Świlcza za wybitne osiągnięcia w pracy dydaktyczno-wychowawczej, opiekuńczej i społecznej. W roku 2015 Artur Szary został wyróżniony Nagrodą Podkarpackiego Kuratora Oświaty.

W roku 2016 jego patriotyczno-historyczne działania uhonorowano prestiżową nagrodą i odznaczeniem Instytutu Pamięci Narodowej „Świadek Historii” – V edycja.

Inf. własna

Opinie Czytelników z Bratkowic o „Trzcionce”

- Jestem stałą czytelniczką „Trzcionki”. To dobrze, że w naszej gminie ukazują się takie czasopismo. Jest tu dużo ciekawych artykułów na różne tematy. Po „Trzcionkę” sięgają Czytelnicy w różnym wieku. Szkoda, że jej nakład jest stopniowo zmniejszany. Ostatnio w Bratkowicach z tego powodu wielu stałych Czytelników nie zakupiło „Trzcionki” i byli mocno zawiedzeni... Moim zdaniem to gminne czasopismo powinno być w całości kolorowe, wówczas byłoby jeszcze piękniejsze. Ponadto bardzo mi się podobają rysunki satyryczne p. Władysława Kwoczyńskiego, które znacznie ubogacają treści artykułów.

M. N. – stała Czytelniczka z Bratkowic

* * *

- „Trzcionka” to mój ulubiony kwartalnik. Na każde jego kolejne wydanie czekam z niecierpliwością. Jestem już w starszym wieku. Czytam wszystkie artykuły po kolei, bo są naprawdę interesujące. Chciałabym, aby na łamach „Trzcionki” ukazywały się artykuły na temat np. jak dbać o zdrowie i dobrą kondycję fizyczną ludzi starszych i nie tylko. Oczekiwałabym również na rzetelne informacje dot. ośrodków zdrowia, gabinetów stomatologicznych, lekarzy specjalistów, gabinetów rehabilitacyjnych, funkcjonujących na terenie gminy Świlcza.

Z poważaniem M.C. z Bratkowic

* * *

- Jestem stałym czytelnikiem „Trzcionki” od kilkunastu lat. To bardzo dobre czasopismo gminne. Dzięki „Trzcionce” mam bieżące informacje o wszystkich wydarzeniach w naszej gminie, tych gospodarczych i kulturalnych. Bardzo chętnie sięgam po artykuły p. Artura Szarego dotyczące wydarzeń historycznych z okresu II wojny światowej i innych. Są to rzetelne informacje, poparte dużą wiedzą historyczną. Podziwiam ogrom pracy, jaką wykonuje zespół redakcyjny „Trzcionki”, przygotowujący do druku każde jej wydanie. Gratuluję wytrwałości i życzę, aby czasopismo to wydawane było jak najdłużej.

Z wyrazami szacunku – T.B. z Bratkowic

Informacje zebrał Władysław Kwoczyński



W ZGODZIE Z NATURĄ

Przyroda w naszej Gminie – czego oczekujemy na łamach „Trzcionki”

Żyjemy dziś w coraz bardziej zgubnym przekonaniu o pełnym uniezależnieniu się od naszego naturalnego środowiska, czyli przyrody. Mamy już pewność, że teraz to my, dysponując rozległą techniką, rządymy przyrodą i środowiskiem.

My „rządzimy” przyrodą

Chyba to prawda, tyle tylko, że te „rządy” prowadzą do naszej samozagłady. Na szczęście w tym wirze owładnięcia przyrody jeszcze nie całkiem zatraciliśmy tęsknotę za jej pięknem.

W świecie wszechobecnego betonu, szkła, plastiku, śmieci i smogu, a nawet już sztucznych trawników każdy jeszcze zachowany skrawek naturalnego środowiska niedługo stanie się czymś bardzo cennym. Tyle tylko, że tych „skrawków” natury będzie zastraszająco coraz mniej.

Przenosząc tę przerażającą wizję przyszłości na „nasze podwórko” – otoczenie, krajobraz, nasze pola, lasy – słowem środowisko przyrodnicze naszej Gminy, środowisko w którym żyjemy i które pozostawi-



Żmijowiec (*Echium vulgare*) – może ktoś go jeszcze znajdzie u nas. Do niedawna powszechnie rosnący „na Górach” w Trzcianie i Woliczce. To niezwykle ciekawa, ginąca ciepłolubna roślina inicjalnych gleb pofliszowych, godna ochrony.



Józef Ciosek

my następnym pokoleniom, spójrzmy, jakie jest dziś na początku XXI w. Spójrzmy, co już osiągnęliśmy w zakresie jego ochrony, a co musimy jeszcze zrobić. Spokojne rolnictwo?

Sięgając pamięcią kilkanaście lat wstecz przychodzi wspomnienie krajobrazu „spokojnego rolnictwa”, tj. szachownicy różnorodnych upraw, pracujących w polu, ludzi bez zgrai maszyn, sztucznych nawozów, herbicydów, pestycydów i różnego rodzaju chemicznego świństwa oraz GMO. No ale mamy obecnie „wzorowe rolnictwo” z nowoczesną gospodarką rolną, która nie znosi tego, co dzięki, nawet w sąsiedztwie pól. Znikły zadrzewienia śródpolne. Potoki niegdyś pełne przeróżnych roślin stają się rowami odprowadzającymi rozpuszczone w wodzie owe ww. chemikalia rozsiewane na polach. Zanikło też ptactwo tak charakterystyczne dla

Wiele dobrego zrobiliśmy...

Należałoby też pokazywać to, co jeszcze nadal robimy dla rodzimej przyrody i środowiska źle, czasem złośliwie, ale zwykle z braku świadomości, bez troski i niewiedzy. Mamy się już czym pochwalić.

– Dzięki rozprawie władz samorządowych zostały przebudowane dawne stawy potorfowe w Trzcianie, stając się zasobnikiem wód na zdewastowanym obszarze torfowisk w dolinie rzeczki Mrowli. To niezwykle ważne działanie w dobie coraz częstszego braku wody i pustoszenia krajobrazu.

– Należałoby zmienić również sposób zagospodarowania dawnych torfowisk między wschodnim krańcem „Olszyn” a Otoką. Tam jeszcze w latach 70. ubiegłego wieku był naturalny staw rozlewiskowy. Obecnie ta „swoista gąbka” zasobów wodnych jest posiekana siatką rowów odwadniających.

– Obecnie trwają prace przy renowacji ścieżki ekologiczno-dydaktycznej na torfowiskach „Olszyny” w Trzcianie. Stworzy to możliwość dostępu do niej dla wszystkich zainteresowanych i obcowanie z ciekawą, unikatową przyrodą bagien. Stanowią one swoistą ostoję bioróżnorodności taksonów faunistyczno-florystycznych w przeobrażonym krajobrazie rolniczym.



Jedno z miejsc godnych ochrony – odsłonięcie fliszowe. Czyż nie warta jest choćby chwila zadumy zanim go zniszczymy? W tych warstwach ukazana jest historia przeszłości geologicznej naszego terenu, sięgająca setki milionów lat wstecz.

dawnego krajobrazu polnego, nie ma zajęcy, kuropatw i skowronków oraz konika zaprzężonego do pługa. Wiemy również, że nie ma dziś już możliwości do powrotu dawnego typu rolnictwa, ale jest nadal przy tym współczesnym sposobie gospodarki rolniczej szansa i potrzeba zachowania oraz ochrony choćby resztek tych unikatowych zasobów przyrodniczych, które zabezpieczają bioróżnorodność krajobrazową dla nas jak i dla przyszłego pokolenia.

Gminne piękne zakątki

Na przestrzeni lat w „Trzcionce” dzięki przychylności władz samorządowych gminy i redakcji staraliśmy się pokazywać resztki zachowanego jeszcze piękna przyrody wiejskiej, pól, lasów, torfowisk, a nawet np. fauny tak szybko znikających tradycyjnych ogrodów przydomowych. Być może było to przypomnienie starszym mieszkańcom gminy czasów z dzieciństwa, czasów bezpośredniego kontaktu z jakże wówczas zróżnicowanym przyrodniczo środowiskiem. Dziś to czasy przemijające, a dla obecnego pokolenia nieznane i niekiedy obojętne.

Z okazji jubileuszu „Trzcionki” została przygotowana mała prezentacja fotograficzna osobliwości przyrodniczych fauny i flory, jakie

jeszcze resztkowo zachowały się na terenach naszej Gminy. Niech będzie ona inspiracją i zachętą do czynnej ochrony i zachowania tego piękna.

„Trzcionka” jest kwartalnikiem o charakterze społeczno-kulturalnym, a nie o profilu przyrodniczym i ekologicznym, ale jest nadzieja, że nadal znajdzie się miejsce do publikowania tematyki przyrodniczej, a szczególnie z dziedziny potrzeb ochrony zarówno fauny, flory jak i osobliwości geologicznych z naszych terenów.



Dolina potoku „Badunia”, przepływającego przez Trzcianę. Dotychczas, a i obecnie nadal miejsce zaśmiecanie różnorodnym rupiecjarstwem. Czy warto tak dalej robić? Czy zastanawiał się ktokolwiek, że dolina tegoż potoku to oaza osobliwości ornitologicznych i obraz struktury geologicznej sprzed wielu tysięcy lat?





Woliczka. Ogromny kamień, dla niektórych tylko „zaśmiecający” krajobraz. W rzeczywistości to świadek pozostałości po pobycie tu na naszym terenie ogromnego lodowca w czasie zlodowacenia południowo-polskiego około 730-430 tys. lat temu. Zachowajmy go jako jeden z nielicznych zabytków geologicznych.

– Brakuje nam jeszcze pełnej świadomości, że płynąca na tym obszarze rzeczka Mrowla nie może nadal spełniać roli kanału odprowadzającego śmiecie i odpady z tworzyw sztucznych, a tak, niestety, jeszcze bywa.

Należy mieć nadzieję, że łamy „Trzcionki” będą pełnić nadal, jak dotychczas, także rolę uświadamiającą na tematy takich i podobnych, szkodliwych działań w naszym środowisku. Będą też sygnalizować o miejscach potrzebnej ochrony wszelkich unikatowych stanowisk przyrody nieożywionej, świadków odległej przeszłości geologicznej.

Nadchodzi czas szerszego zainteresowania ogółu społeczeństwa środowiskiem, którego stan ma ogromny wpływ na nasze zdrowie. Zaczniemy sygnalizować te „słabe punkty” w naszym otoczeniu, zwłaszcza te wymagające pilnej ochrony odpowiednim władzom sołectw, gmin, powiatu, członkom Gminnego Towarzystwa Przyrodniczego.

Jest potrzeba, aby przy wsparciu władz Gminy, Rady Sołectkiej i różnych instytucji oraz stowarzyszeń korzystających z zasobów przyrodniczych na naszym terenie – była możliwość przygotowania opracowania ukazującego:

- wyjątkowo ważne obszary przyrodnicze środowiska z opracowaniem sposobów ich ochrony,
- zarys pradziejów geologicznych naszych terenów i równocześnie zachowanych unikatowych zabytków działalności ludzkiej – tych nieznanymi i zapomnianymi.

Niechby to była promocyjna wizytówka gminy z korzyścią dla wszystkich tych, dla których środowisko jest istotnym elementem współegzystencji.

Człowiek od zawsze żył w harmonii ze swym środowiskiem, równocześnie korzystając z jego zasobów. Róbmy to i teraz, nie pozostawiajmy po sobie pustyni.

Tekst i fot. Józef Ciosek

Zachowajmy piękno przyrody, by służyła nam i pokoleniom przyszłym!



Perłowiec malinowiec



Modliszka



Bez koralowy



Barwinek



Bukwica



Pszczoła miodna



Ślaza



Wierzbowy bazia zimą



Kokoszka wodna



Wodnik



Dzierzby gąsiorki



Pliszka żółta



Rzekotka



Dzwońce



Myszołowy



Czaple



Strzyżyk



Sikorka modra



Rybitwy rzeczne



Czapla siwa



Czczotka







ZA NAMI PÓJDA, INNI...

Od 20 lat w gminie Świlcza

Od 20 lat naszej samorządowej Gminie Świlcza towarzyszy czasopismo lokalne „Trzcionka”. Niezaprzeczalnym faktem jest, że czasopismo to odgrywa niebagatelną rolę w życiu społecznym i kulturalnym poszczególnych sołectw i gminy. Dziś mówi się o tym z dumą, a redaktorzy i korespondenci lokalnego czasopisma mają poczucie dobrze spełnionego obowiązku wobec „małej ojczyzny” i mieszkańców, Gminy Świlcza. W zbiorach swoich Gminna Biblioteka Publiczna w Trzcianie posiada wszystkie numery tego czasopisma. Są one często wypożyczane i wykorzystywane. Z zainteresowaniem oczekiwane są kolejne numery.



Dorota Jędrał

Jaką rolę pełni to czasopismo w bibliotece?

- jest bieżącą informacją lokalną, miejscem reklamy pracy bibliotecznej z Czytelnikami,
- pełni funkcję „trybuny społeczności lokalnej bywają niekiedy gorące dyskusje po określonych artykułach,
- kształtuje lokalną opinię społeczną i integruje społeczeństwo lokalne,
- wspiera lokalną kulturę – promuje naszą „małą ojczyznę” – przyczynia się do edukacji społeczno-kulturalnej,
- pełni również funkcję reklamową, niestety w minimalnym stopniu, dla naszych lokalnych przedsiębiorców,
- dostarcza nam również rozrywki o lokalnej tematyce, chociaż mogłoby być jej więcej.

„Trzcionka” tworzy pozytywny wizerunek gminy Świlcza w całości i każdego sołectwa oddzielnie. Dokumentuje, upowszechnia, inicjuje ważne dla społeczeństwa wydarzenia, popularyzuje teraźniejszość i bogatą historię, tradycje i dziedzictwo kulturowe regionu. Ma swych gorących zwolenników i stałych Czytelników.

Garstka wspomnień

Z dumą i rozrzewaniem wspominam pierwsze spotkania redaktorów „Trzcionki”. W Trzcianie nie było domu kultury. Biblioteka znajdowała się w lokalu tzw. starego Domu Ludowego z początku XX w. bez należytych warunków lokalowych, higieniczno-sanitarnych. Biblioteka mimo to przyciągnęła ich do czasu otrzymania innego lokalu, co nie nastąpiło szybko. Byłam wówczas w składzie jej założycieli i redaktorów. Cieszy się „Trzcionka” popularnością wśród Czytelników, zarówno wśród dorosłych jak i dzieci, i młodzieży.

Wykorzystywana jest w pracach magisterskich, na lekcjach bibliotecznych i w czytelnicy, gdzie Czytelnicy szukają informacji o naszym regionie i historii związanej z nim. Komplet „Trzcionek” i jeden tom kroniki – to kopalnia wiedzy o najbliższym regionie i bardzo cenna w dziale pozycji regionalnej literatury w zbiorach bibliotecznych.

Gratulując 20 lat żmudnej pracy, w której mam swój udział, dziękuję za wieloletnią współpracę.

Życzę Państwu niegasnącego zapału w poszukiwaniu prawdy, dobra i piękna oraz satysfakcji z obiektywnego przedstawiania tych wartości.

Dorota Jędrał

Jak współpraca z mediami wpływa na edukację regionalną?

Kultura, przeszłość, tradycja...

Niezwykle ważne jest kształtowanie od najmłodszych lat nauki szkolnej właściwej postawy wobec dziedzictwa i przeszłości własnego regionu. i ojczyzny Pozwala to na odnalezienie własnych korzeni, tożsamości kulturowej i znalezienie swojego miejsca we współczesnym świecie. Daje możliwość zachowania ciągłości własnej (regionalnej) kultury, będącej równocześnie częścią kultury narodowej, europejskiej i światowej.

Edukacja regionalna to kształtowanie młodego człowieka, by był związany ze swoją kulturą, jej przeszłością i tradycjami.

Jej zadaniem jest przekazywanie następnym pokoleniom niezwykle bogatego i wielowymiarowego dziedzictwa kulturowego regionu, z równoczesnym uświadomieniem konieczności jego kontynuacji. Odbywa się to poprzez poznanie tradycji, zwyczajów i obrzędowości własnego regionu, co pozwala na integrację ze środowiskiem, zapewnia poczucie więzi społecznych, a tym samym poczucie bezpieczeństwa. Edukacja regionalna pozwala zapewnić ciągłość kulturową społeczeństwa, ale także

kształtuje poczucie własnej wyjątkowości, odrębności, przy równoczesnej otwartości i tolerancji. Ogromną w tym rolę odgrywają media lokalne.

Media środowiskowe w roli edukatorów regionalnych.

Media środowiskowe, lokalne lub regionalne takie jak prasa, radio, telewizja lokalna, lokalne portale internetowe, gazetki, ulotki, foldery, plakaty to przedstawiciele głosu społeczności lokalnych, reprezentantów ich poglądów, myśli oczekiwań i wątpliwości.

Udział mediów lokalnych – środowiskowych w systemie komunikacji społecznej daje możliwość szerokiego uczestnictwa w oglądzie świata z różnych perspektyw.

Odbiorca ma bezpośredni wpływ na kształtowanie owych mediów, a także na kształt najbliższego otoczenia, jego specyfikę, przeobrażenia, inicjatywy. W ten sposób czuje się odpowiedzialny za dzieło tworzenia się jego „małej ojczyzny”, miejsca zamieszkania i zakorzenienia.

Media lokalne i ich wartość edukacyjna służą odkrywaniu, przybliżaniu



Zofia Draus

i upowszechnianiu kultury regionalnej, dziedzictwa danego regionu, tradycji, obyczajów, gospodarki oraz polityki.

Skupiają się na wydarzeniach z określonego terenu i tym samym dysponują treściami pochodzącymi z danego obszaru społeczno-kulturowego, które są w stanie zainteresować odbiorcę lub nie.

- Są najbliższymi swoimi odbiorcami, więc mają wpływ i ogromne możliwości aktywnego włączania się przez nich w proces upowszechniania kultury regionalnej i edukacji regionalnej.
- Jawią się jako szansa dla małych społeczności, umacniania ich tożsamości i wskazywania na wartości kultury mieszczące się w regionie.
- Mają większe możliwości chronienia „od zapomnienia” regionalnych, dawnych i współczesnych wytworów kultury duchowej i materialnej.
- Dysponują ogromną siłą przyciągania ludzi twórczych, społeczników, animatorów.

Sprawia to, że docenia się nawet najmniejsze działania na rzecz szeroko pojętej kultury i edukacji regionalnej.

„Trzcionka” – animatorka edukacji regionalnej

Kwartalnik społeczno-kulturalny „Trzcionka”, zarejestrowany w Sądzie Rejonowym w Rzeszowie przez Towarzystwo Przyjaciół Trzcionki w styczniu 1997 r. ukazuje się od marca tegoż roku. Jest pierwszym, głównym animatorem kultury na terenie



Obchody 10-lecia Gminnego Centrum Kultury, Sportu i Rekreacji w Świlczy z siedzibą w Trzcionce

gminy Świlcza. Ma, niewątpliwie, swoje zasługi dla edukacji regionalnej.

Artykuł „Kto ty jesteś?... Jaki znak Twój?...” autorstwa red. Teresy Łagowskiej zamieszczony w pierwszym, dziś już historycznym numerze, rozpoczął cykl licznych opracowań, reportaży, wspomnień, refleksji, wywiadów czy też sprawozdań związanych z historią, tradycją, obyczajowością poszczególnych miejscowości gminy Świlcza. Osiemdziesiąt numerów, a w nich systematycznie możemy znaleźć kopalnię regionalnych informacji, wiedzy historycznej, poezji, ciekawostek. Każdy nauczyciel historii czy języka polskiego naszego Zespołu Szkół w Trzcianie przynajmniej raz w swojej karierze pedagogicznej sięgnął lub skorzystał z zasobów rzeczowych kwartalnika.

Uczniowie pisząc wypracowania, opracowania, projekty niejednokrotnie „podpierali” się wiedzą źródłową zamieszczaną w „Trzcionce”. Z ciekawością przyjmowali relacje i sprawozdania z różnego rodzaju koncertów regionalnych o zasięgu nawet międzynarodowym, a także konkursów urządzanych przez szkoły gminy Wspomnę tylko prestiżowy konkurs organizowany corocznie przez Szkołę Podstawową Nr 2. w Bratkowicach pt. „Moje Gniazdo”, w którym uczestniczą wszystkie placówki oświatowe gminy. W ten sposób uczniowie nie pozostawali anonimowymi, wzrastało w nich poczucie własnej wartości i integracji międzyszkolnej dzieci i młodzieży. Zespół Szkół w Trzcianie od kilku lat posiada własny Regionalny Dom Tradycji Ludowych – gminną placówkę muzealną. Wszystkie różnorodne działania tam organizowane, nagłaśniane są przez nauczycieli szkół, którzy także są redaktorami artykułów prasowych.

„Trzcionka” inicjowała różnego typu przedsięwzięcia folklorystyczne, budząc aktywność twórczą, zachęcając do udziału w różnego rodzaju akcjach społeczno-kulturalnych, ukazując kulturowe walory regionu. Do tej pory jest animatorem twórczego działania. Wiele razy występowała w roli obrońcy lokalnych społeczności.

„Trzcionka” przez 20 lat była najbliższą swojego odbiorcy. Wpływała na swych Czytelników, budziła emocje, kontrowersje, pobudzała do aktywnego włączania się w upowszechnianie kultury regionalnej, a przez to i edukacji regionalnej. Ponad 5 tysięcy stron chroni „od zapomnienia” ludzi, zabytki, kościoły i wydarzenia stanowiąc piękne dziedzictwo dla przyszłych pokoleń.

Jak więc nie chylić czoła przed kwartalnikiem – Jubilatem, który poprzez informacje nt. tradycji, zwyczajów i obrzędowości własnego regionu pozwala na integrację ze środowiskiem, zapewnia poczucie więzi społecznych i edukuje regionalnie.

Zofia Draus – dyr. ZS w Trzcianie

O „Trzcionce” – wiersze i żarty

20 lat „Trzcionki”

Cóż, nie byłoby problemu, gdyby dwie dekady temu grupka zapaleńców z Trziciany i wójt Wójcik „roześmiany” nie stworzyło tam gazety, która do dziś dnia, niestety, jest, wychodzi w każdy kwartał.

Gdy zazdrośnik często sarkał, oni nie komentowali, lecz do pracy się zabrali, licząc na to po cichutku rozpadną się powolutku.

Nosa mielim, lecz jak w życiu zło czało się w ukryciu.

Myśmy się za pióra wzięli i sceptycy oszaleli

Teraz smartfony, tablety oraz Internety wypychają gazety – niestety!

Gdy wszyscy będą serfować i w pendrajwach manipulować Pójdziemy na bezrobocie!

Zofia Toś

Monolog Redakcji „Trzcionki” na 20-lecie (1997-2017)

Popularność kwartalnika – to propagandowa bzdura
Raz na kwartał ktoś wyłuszczy sześć złociszy i – to góra
Trudno być trzcionkowym fanem, kiedy media krzyczą wokół
Prasa kłamie, prasa kłamie, lecz nie my! – już 20 „roków”

Warszawa nas doceniła, Rada Gminy pochwaliła –
A my zostaliśmy sami ze swoimi problemami.
Więc postawię tezę śmiałą: brak nam reklam i sponsorów
Na kolorowaną całość! – lecz my nie tracimy humoru.

Stuknie jej 30 latek będzie, barwna niby kwiatek!
Jeśli stuknie jej 40 – władza wtedy ją dopieści...

Zofia Dziedzic

Rozgrzewacie polskie serca...

Mamy 2017 r. – rok Tadeusza Kościuszki. Maksyma T. Kościuszki znana jest powszechnie: „Poprzez historię naucz się własny naród kochać, a inne szanować”.

Jakże pasują te słowa do roli kwartalnika „Trzcionka”, która przez 20 lat, będąc jakby kronikarskim zapisem wydarzeń życia obywatelskiego gminy Świlcza uczyła miłości i szacunku do „małej ojczyzny” i wielkiej!

Niezbyt dawno, bo od ok. 5 lat jestem wierną czytelniczką każdego numeru Waszego kwartalnika. Mieszkam w Rzeszowie, ale „korzeniami” tkwię w tej gminie, w Przybyśzówce – należącej jeszcze niedawno do gminy Świlcza.

Całe moje życie to praca z dziećmi i młodzieżą w szkołach podstawowych – przed wielu laty i w technikach. Ponieważ znajduję w „Trzcionce” bliską mi tematykę związaną z oświatą i wychowaniem, bogatym życiem kulturalnym jej mieszkańców, tradycjami i folklorem, czytam każdy numer „Trzcionki” i jest to moja najprzyjemniejsza lektura.

Można byłoby dużo pisać nt. wartości gazety samorządowej dla społeczności lokalnej – jeśli ona ma należytą tematykę – bez wielkiej polityki i plotkarskich spraw sąsiedzkich określonego środowiska. Jej prawdziwą wartość docenić można będzie po latach, gdy młodzi dziś mieszkańcy – zobaczą siebie, swoich krewnych lub znajomych, przeczytają o tym, co było „kiedyś”, na pewno wrócą wspomnieniami do lat młodości.

Odbrażanie historii

Napiszę tylko o kształtowaniu przez „Trzcionkę” patriotyzmu – od lokalnego do wielkiego i wzniosłego. Znaczenia tego, czasem dziś niemodnego słowa nie można zacierać europejskością czy „globalną wioską”.

W człowieku tkwi potrzeba, aby nieodległą historię poznawać przez pryzmat własnych doświadczeń.

Nasi poprzednicy i przodkowie tworzyli ją, nie zdając sobie sprawy, że mają w tym swój udział. Opowieści historyczne, cykl wspomnień osobistych np. z czasów II wojny i okupacji, zsyłek na Sybir Kresowiaków wywodzących się z tych terenów, więzień komunistycznych, bohaterów, którzy oddawali życie za Ojczyznę dają najbardziej wiarygodny obraz faktów i wydarzeń minionych. To jest odbrażanie historii. Proces to trudny, ale konieczny. Historia przedstawiana z dystansu, z należytą czcią i szacunkiem ukazywaniem jej bohaterów – to wzorce patriotyczne dla młodych.

Wspomnę artykuły śp. M. Piziak, śp. J. Piątek, p. T. Łagowskiej, J. Oleszczuk w starych numerach „Trzcionki”, czy p. A Szarego (pisze głównie o bohaterach ze Świlczy), p. W. Kwoczyńskiego (art. głównie o działalności OSP i historii Bratkowic) o bohaterach niezłomnych opisanych przez wielu Czytelników.



Sama też pisałam o swym ojcu AK-owcu zastrzelonym przez nieznanego sprawcę, który osierocił trójkę małych dzieci. Do dziś noszę w sobie ból sieroctwa.

Dzieci i młodzież uczą się w szkole, że historia to jest nauka o przeszłości. Wiedzą też, że historia oparta jest na faktach, które mogą być czasem nieprzyjemne i trudne. „Trzcionka” ich nie pomijała, np. trudne relacje polsko-

żydowskie, polsko-ukraińskie, polsko-niemieckie.

Myślenie o historii i przeszłości jest szczególnie bliskie ludziom starszym więc chętnie sięgam po „Trzcionkę”, by znaleźć sens życia i działań tych, co odeszli.

I tu nasuwać się może myśl, co po sobie zostawiamy?

Wszyscy, tak liczni autorzy zostawią po sobie część zapisanych stron „Trzcionki”, i ogromną ilość zdjęć prasowych p. Z. Lisa i fotografii indywidualnych, wspaniałych rysunków satyrycznych. Redaktorzy, graficy komputerowi i drukarze, wydawcy, kolporterzy mają sporą część własnego udziału w 20-letnim bycie „Trzcionki” w gminie Świlcza. Mogą być zadowoleni i dumni, nie tylko z szaty graficznej, kultury języka polskiego, różnorodności tematów. Polszczyzna element polskości, pod piórem, korektą, przygotowaniem do składu graficznego i założeniami twórczymi redaktorów, zwłaszcza red. naczelnej Zofii Dziezdzic – zasługuje na szacunek i uznanie. Inne gazety mogłyby z niej brać, pod tym względem wzór.

Waga prawdy o życiu gminy, jej ludzi a nawet przyrody jest wielka, a ona była ukazywana przez dwie dekady życia społeczno-kulturalnego każdego sołectwa i gminy. Podziwiam aktywność wszystkich wsi i organizacji społecznych i mieszkańców. Bez ich przyzwolenia, zaangażowania, wspierania nie byłby możliwy tak wysoki poziom życia obywatelskiego.

W tym tkwi społeczno-kulturalna, historyczno-patriotyczna ponadczasowa wartość „Trzcionki”. Dobrze, że władze samorządowe gminy, doceniając rolę czasopism – tj. infor-

macji w gminnej wspólnocie, współpracują z redakcją sponsorują ważne i postępowe przedsięwzięcia redakcji – ku obopólnej korzyści.

Wspomnę jeszcze o niby małej rzeczy, ale jakże ważnej dla mnie. Jestem dumna, że mój b. uczeń p. Józef Ciosek, trzciański rodak, dziś zapalony przyrodnik, ornitolog, ekolog, działacz ochrony przyrody, Wasz stały redaktor – z ogromną pasją – ciekawy interesujący świat

przyrody kocha, dokumentuje i przedstawia na łamach „Trzcionki”. Gratuluję Mu serdecznie.

Ptaki, rośliny i zwierzęta, tu i teraz, cudownie opisane i sfotografowane – to patriotyzm, miłość do Ziemi – Matki. Sama pamiętam, jak wszczepiano nam w szkołach zasadę: „Kochaj i chroń przyrodę ojczystą, by służyła nam i przyszłym pokoleniom” – i niech tak będzie. Nie często można tyle przyrody spo-

tkać na łamach prasy, tak jak jest to w „Trzcionce”.

Wspólnocie narodowej, zwłaszcza młodzieży potrzebne są wzorce, na nich buduje się przyszłość i miłość do Ojczyzny, patriotyzm.

Wszystkim pomysłodawcom „Trzcionki”, kontynuatorom, redaktorom, wydawcom – gratuluję i życzę dalszych sukcesów.

Maria Koryl

Moja „przygoda” z „Trzcionką” ...

– uznawanym już wówczas przez społeczność gminną kwartalnikiem społeczno-kulturalnym gminy Świlcza rozpoczęła się w 2005 r. – od 35. numeru. Zmieniłam wówczas nieco wcześniej miejsce zamieszkania i z Rzeszowa przenieśliśmy się na wieś, do Błędowej Zgł.

Z chwilą poznania tego czasopisma stało się ono moją ulubioną lekturą. Oryginalna, rzetelna, urozmaicony dobór tematów, ciekawa szata graficzna, a nade wszystko dbałość o poprawność i czystość języka przyciągały jak magnes. Wkrótce okazało się, że m.in. promocja regionalizmu poprzez ukazywanie problemów społecznych, gospodarczych i kulturalnych w poszczególnych miejscowościach gminy zrodziła chęć włączenia w nieco szerszym zakresie niż dotychczas również Błędową Zgłobieńską.

Praca redakcyjna, choć całkiem nie współgrała z moim pedagogicznym wykształceniem i dotychczasowym stylem życia w mieście była dla mnie wyzwaniem „jesieni życia” i przysłowiowym rzucaniem się na „głęboką wodę”. Nie miałam żadnych dziennikarskich doświadczeń. Jedynie świadomość, że robią ten kwartalnik redaktorzy-amatorzy, których sama znałam i ceniłam, dodawała mi otuchy i dopingowała do pracy.

Zaangażowałam w nią rodzinę i znajomych. Pierwsze moje, bardzo nieśmiałe publikacje zostały przyjęte przez Redakcję z wyrozumiałością i zachętą. Środowisko lokalne w większości przypadków doceniało ten rodzaj promocji, chociaż zdarzały się też uwagi krytyczne.

Zaletą gazet lokalnych jest to, że nic tu nie może być przekłamaniem, nieprawdą, czy domysłem, wszyscy ludzie znają się nawzajem, uczestnicząc w życiu społecznym, czy religijnym, akceptują jedynie prawdę o rzeczywistości. Jest to walor „Trzcionki” i szerzej mówiąc – prasy lokalnej.

Przez ponad 10-letni okres redakcyjnych kontaktów, sama nabyłam wiele umiejętności, np. segregacji wydarzeń społeczno-kulturalnych i ich ocen,

myślenia kategoriami Czytelników, by treść była interesująca, przede wszystkim dla nich. Ważne jest nadto odpowiedzialność za słowo i relacje międzyludzkie, bo poprawność językowa jest, każdego z nas, patriotycznym obowiązkiem. Poznałam wielu ciekawych ludzi, uczestniczyłam bezpośrednio – na swój sposób – w życiu wsi i gminy. Mam poczucie różnorodnego wpływu na Czytelników – od akceptacji po negację, od zadowolenia i wzruszeń po inspirację do działań.

Przez to utrzymałam u siebie i w domu sentyment do prasy papierowej. Nic tak nie pachnie, nie szeleści, nie przyciąga oczu, jak gazeta, książka i chyba już tego nie zastąpię całkowicie Internetem, z którego również korzystam.

Piękny Jubileusz 20-lecia istnienia „Trzcionki” skłania do refleksji, ale jest też okazją do snucia planów na następne lata. Jestem dumna, że miałam okazję wnieść swój mały wkład w tworzenie tego wysoko ocenianego przez czytelników, władze lokalne i nie tylko wielokrotnie nagradzanego i wyróżnianego w rankingach czasopisma.

Wrosła już „Trzcionka” dawno w świadomość mieszkańców wsi i gminy. Należałoby jednak tylko poprawić jednak w naszej wsi dystrybucję, by terminowo i w dostatecznej ilości była dostarczana nabywcom.

Szanownej Redakcji życzę dalszych wspaniałych sukcesów w kontynuowaniu chlubnej pracy redakcyjnej, a w życiu osobistym wszystkiego, co składa się na ludzkie szczęście.

Jubilatce – „Trzcionce” zaś, by godnie wypełniała nałożoną na nią misję, a przez to cieszyła się ciągłym uznaniem i prestiżem.



Stanisława Stasiej

Stanisława Stasiej

Jak cię widzą i słyszą..., tak cię piszą?

Tytuł nawiązuje do powiedzenia znanego, chyba, każdemu dorosłemu Polakowi i dotyczy szeroko pojętego znaczenia słowa – kultura. Co to znaczy być człowiekiem kulturalnym, by być dobrze widzianym, słyszonym i opisywanym?

Zapewne usłyszeliśmy odpowiedź, że człowiek kulturalny jest wykształcony, wie, jak należy zachowywać się w określonej sytuacji, jest wrażliwy i stara się zawsze postępować dobrze, szanuje dobra zarówno materialne jak i duchowe. Głównymi dziedzinami kultury są: kultura materialna, duchowa, społeczna, językowa, polityczna i fizyczna

Jan Paweł II tak określał pojęcie kultura: Czym jest kultura? Kultura jest wyrazem międzyludzkiej komunikacji, współmyślenia, współdziałania ludzi. Pozostaje na służbie wspólnego dobra. Elementami wspólnego dobra są m.in.:

Kontakty osobiste

„Ubranie nie zdobi człowieka – ubranie jest częścią polityki” – mawiają Amerykanie. Urzędnik, polityk, dziennikarz to osoba o dobrej prezencji, czysta, schludnie ubrana, w marynarce (nie w koszuli, czy w swetrze) z kulturą osobistą, punktualna, która wie, jak sensownie rozmawiać, gdzie dzwonić, sensownie pytać, i odpowiadać, zawsze realizować ustalenia, oddzwaniać itp. To osoba przygotowana, profesjonalna.

21 lutego – Międzynarodowy Dzień Języka Ojczystego (od 1999 r. proklamowany przez UNESCO)

Słowo pisane

Wszystkie pisma, podania, publikacje, przewodniki, listy, biuletyny, zarządzenia obwieszczenia, zaproszenia itp. wymagają sprawdzenia przed wysłaniem. Trzeba mieć pewność, czy zawierają podstawowe informacje: co, gdzie, kiedy, jak dlaczego. Czy są jasne pojęcia, czy wiadomo, dlaczego to pismo jest ważne, czy dobrze się je głośno czyta. Sprawdzić należy literówki, pisownię nazwisk, nazw, tytułów zawodowych i naukowych, czy daty odpowiadają dniom tygodnia.

Słowo mówione

Nie ma nic lepszego, niż język, który jest łącznikiem życia społecznego, kluczem do wiedzy, organem prawdy, rozsądku oraz modlitwy.

Ezop, VI w. p.n.e.

Język ojczysty tak się nazywa, bo go każdy w swojej ojczyźnie używa.

Mamy ukazywać różnorodność językową i kulturową, zwracać uwagę społeczeństw na łączące się z tym kwestie tożsamości narodowej.

Posługujemy się nim bardzo często: dialogi, dyskusje, kongresy, zebrania, sesje, konferencje prasowe. Musimy umieć dialogować i słuchać rozmówcę.

Unikajmy błędów językowych, np. rozchodzi się o to, cofać do tyłu, okres czasu, miesiąc styczeń, dzisiaj, tutaj, aktualnie.

Nie żądaj od swych rozmówców patosu: nie przybył – a przyjechał, przebywał – był, nosił się z zamiarem – chciał, dokonywał wyboru – wybrał, posiadał wiedzę – miał, otrzymał – dostał, proces poszukiwania – szukanie, ulec awarii – zepsuć się, środki – pieniądze, fundusze, materiały – surowce, aktualnie – teraz.

Pamiętaj – nowomowa odstrasza!

Mów krótko, góra 3 minuty! I do rzeczy, czyli tak, jakbyś znalazł się w sytuacji, że ktoś oddala się od ciebie.

To co chcesz, żeby usłyszał, mów prosto: tak, jak opowiadasz babci coś przez telefon, a więc, gdy nie widzi gestykulacji.

Trafiaj do rozmówców poprzez: obrazy, filmy, slajdy, telewizję, pokazy itp.

Tak o kulturze języka współczesnych polityków pisze prof. Kazimierz Ożóg z Uniwersytetu Rzeszowskiego:

[...] Ostatnim wątkiem, jaki poruszę, jest kultura języka. Kto choć trochę interesuje się legislacją, pewnie pamięta, jakimi epitetami częstują się posłowie w sali obrad. Nazwanie przeciwnika politycznego oszołomem, to już prawie kompletnie. Leszek Miller (SLD) do Palikota „Cham z Biłgoraja”, per „siadaj kurduplu” do prezesa PiS, „lawirantka” poseł Wipler (KORWiN) do premier Kopacz (PO), „ćwok i chamski rechot” nienawistny Niesiołowski do Korwina-Mikke (KORWiN), „obrzydlivy, załgany, hipokryta Ziobro” i wiele, wiele innych. Efektem tego jest, że część społeczeństwa, obserwując chamstwo, prostactwo, brak kultury osobistej i nieumiejętność posługiwania się językiem polskim wśród części elit politycznych, stwierdziła – szkoda na to czasu. Część polityków kultywuje jednak prostactwo językowe. Albo nie potrafią inaczej mówić, albo wiedzą, że jeśli będą lepiej mówić po polsku, stracą kontakt z elektoratem.

Język polskiej polityki jest taki, jaki danemu ugrupowaniu pasuje. Chamstwo, wulgarność, kolokwializm w najważniejszych debatach świadczy o poziomie nie tylko naszych reprezentantów, ale i o poziomie większości elektoratu, która poszła na wybory. Można żywić nadzieję, że tegoroczne wybory coś zmienią, lub wzięć sprawy w swoje ręce, iść na wybory i zagłosować tak, by reprezentacja sejmowa była elokwentną elitą, a nie post komunistycznym chamstwem na utrzymaniu polskiego podatnika.

(K. Ożóg, „O języku współczesnej polityki”, Polityka i Społeczeństwo, nr 4, Rzeszów 2007)



Współpracownicy

Dzisiaj każdy z was już wie to –
kiedy w „Trzcionce” jest felieton
zaraz dzwonią telefony.
Ot, Czytelnik rozdrażniony!

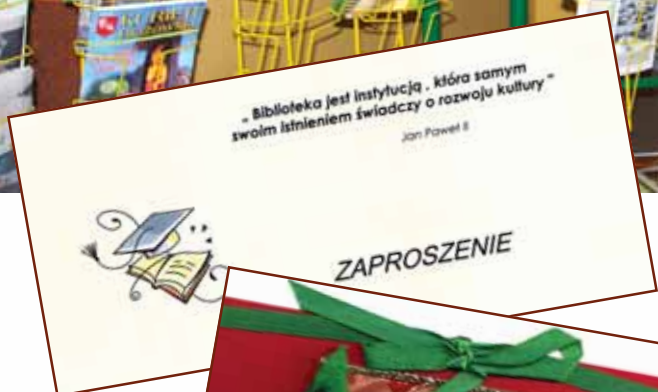
Przeczytałem wasz artykuł, tumanicie Czytelników!
Chcę o gminie wiedzieć wszystko,
więc gdzie imię, gdzie nazwisko
niszczycieli bobrów w stawie,
drzew spalonych przy zalewie,
wichrzycieli z krecim pyskiem,
którzy trzęsą w gminie wszystkim.

No, a gdzie się też podziała ta satyra
ostra, śmiała?

Czemu nie ma o mych przodkach?
Gdzie, kto, kiedy z kim się spotkał?
Jakie są dziś trendy mody?
A w szkołach nowe metody?
Jeszcze kilka takich gniotów
A już umrzeć byłbym gotów!

A wy, z przeproszeniem, po co pisujecie tak ochoczo!
Czy ktoś chociaż Was docenia? Nikt!
– no to pa – do zobaczenia!

św. Mikołaj



„Trzcionkowie” – na 20-lecie

Gotowi na tomy wiekopomnych dzieł,
na wielkie uznanie dokonań,
wchodzimy w codzienność
zawsze wiedząc, że...
kolczaste sukcesów znamiona.

Za jawę bierzemy różnorodne sny
o jutro spokojni nad podziw,
to, co zrobiliśmy w pocie czoła my,
ktoś uznał i „Trzcionkę” nagroził.

Nasz bilans osiągnięć niewielki, ot co...
Stolica, Wójt, WDK, PSST – nagradzał
Czytelnik, redaktor z terenu i my,
to „Trzcionki” – najwyższa władza!

Już rok nam dwudziesty umyka i gna
już nowy samorząd nas wspiera.
a nam coś na duszy łysawo i mdło
bo nakład nam wciąż ktoś zabierał...

Zaś ci, co odeszli, co „Trzcionkę” tworzyli
w warunkach siermiężnych, ówczesnych,
na pamięć historii gminnej zasłużyli,
dając podwaliny „Trzcionce” współczesnej.

Zofia Dziedzic

Od i do Czytelników

Redakcja „Trzcionki”. Gratuluję pięknego Jubileuszu!

Życzenia dla Redakcji „Trzcionki” – na nowe 20-lecie – według J. Tuwima

Od partii, protestów, cwaniactwa, horroru
Od czarnego humoru, od nadmiaru folkloru
Od grafomańskiej poezji i niesprawdzonych herezji
Od autorów złośliwych, z objawami amnezji
Od tych co robią tylko szkice i wywiady
Od tego, żeby „Trzcionka” miała małe nakłady
Od dusz tylko politycznych, ogromnych talentów
Od nieżyczliwych, napuszonych recenzentów
Od znawców wszechwiedzących i zwykłej głupoty
Od pozorantów dobrej społecznej roboty
Od satyryczności i w mowie wulgarności
Od złej strony tytułowej
Od braku w „Trzcionce” każdej strony kolorowej
Od zaniedbywania wyglądu strony tytułowej
Od całowania urzędniczych klamek – ustrzeżcie się!
i bądźcie zawsze – pierwszym sortem! Amen!

Grafoman – obserwator



„Trzcionka” najlepsza w kraju

Kwartalnik ze Świlczy wygrał ogólnopolski konkurs

▲ ŚWILCZA. Jury III konkursu dla redakcji gazet lokalnych mających największy wpływ na kształtowanie świadomości proekologicznej społeczeństwa w 2003 i 2004 roku przyznało pierwsze miejsce Kwartalnikowi Społeczno-Kulturalnemu Samorządu Gminy Świlcza „Trzcionka”.

Konkurs zorganizował Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Redakcje gazet lokalnych miały przesłać opublikowane przez dwa ostatnie lata materiały dotyczące problematyki ekologicznej.

– Prawie w każdym numerze „Trzcionki” zamieszczone są artykuły dotyczące zagadnień związanych z ekologią – mówi Zofia Dziejdzic, redaktor pro-



Członkowie redakcji „Trzcionki” – Zbigniew Lis, Władysław Kwoczyński, Zofia Dziejdzic oraz Waldemar Pijar, zastępca wójta Świlczy, tuż po odebraniu dyplomu za zajęcie pierwszego miejsca w konkursie dla gazet lokalnych



Do tej pory wyszło już 33 numery „Trzcionki”, która swą działalność rozpoczęła w 1997 roku. Tytuł jest konstrukcją językową wyrazu czcionka (drukarska) i Trzclany – nazwy wsi, która była pomysłodawcą periodyku i jest siedzibą redakcji. Wydawana przez Towarzystwo Przyjaciół Trzclany gazeta rychno uzyskała akceptację władz Świlczy. Począwszy od 5 numeru urząd gminy pokrywa koszty druku.

otrzymała nagrodę w wysokości pięciu tysięcy złotych.

– W każdy numer wkładamy mnóstwo czasu i pracy. Ogromnie się więc cieszymy, że nasz wysiłek został dostrzeżony i doceniony także na forum ogólnopolskim – mówi Zofia Dziejdzic.

Oprócz dyplomu zwycięzcy otrzymali dodatkowo nagrodę pieniężną w wysokości trzech tysięcy złotych. **arti**

▲ WOJCIECH WDOWIK, wójt Świlczy:

Jestem bardzo dumny z tego, że nasza gazeta zdobyła tak wysokie miejsce w skali całego kraju. Chcę podziękować wszystkim, którzy przyczynili się do tego sukcesu. Zwłaszcza, że każda z tych osób poświęca swój czas społecznie.



wadzący kwartalnik. – Na naszych łamach tematykę tę podejmują zarówno dzieci, jak i doświadczeni dziennikarze.

Aby jednak zakwalifikować się do ogólnopolskiego etapu konkursu, „Trzcionka” musiała wygrać etap wojewódzki. I tak też się stało. Za pierwsze miejsce na Podkarpaciu redakcja



ZESPÓŁ REDAKCYJNY „TRZCIONKI” W LATACH 2003-2017. W RZĘDZIE PIERWSZYM OD LEWEJ: JÓZEF CIOSEK, WŁADYSŁAW KWOCZYŃSKI, ADAM DZIEDZIC - WOJT GMINY ŚWILCZA, ZOFIA DZIEDZIC - REDAKTOR NACZELNA, ADAM MAJKA - DYREKTOR GKSIR w ŚWILCZY ZS. W TRZCIANIE, DOROTA WADIĄK, ARTUR SZARY. W RZĘDZIE DRUGIM OD LEWEJ: JERZY STOKŁOSA, BOGDAN DWORAK, DOROTA JĘDRAŁ, ZBIGNIEW LIŚ, JANUSZ PISUŁA.

ŚWILCZA
Gmina

GCKSiR
W ŚWILCZY SIEDZIBA W TRZCIONKI



Redakcja „Trzcionki” przy pracy (2007 r.).
Od lewej: W. Kwoczyński, Z. Lis,
Z. Dziedzic, A. Szary.



Spotkanie z bp. I. Tokarczukiem, 1998 r.



Jubileusz 10-lecia kwartalnika, 2007 r.



WIESZ, STEFANIO -
"TRZCIONKA" JEST
Z NAMI JUŻ 20 LAT...
ALE TEN
CZAS LECI...

RYŚ. WŁ. KWOCZYŃSKI

